Nr. 251. Dnia 11 września. Poniedziałek. Dnia 31 sierpnia (11 września) 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

Dziś: Prota i Jacka M.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 28	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 17 r.	Piątek: Nikodema.
Wtorek: Hieronida M.	Zachód " " 6-ej " 23	Zachód " " 6 " 42 w.	Sobota: Cyprjana B.
Środa: Eugenji P.	Długość dnia godzin 13 " 1	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 11 (st 3 c. 5).	Niedziela: 5 blizn ś. Franciszka.
Czwartek: *Podw. św. Krzyża.*	Ubyło " 3 " 42	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 13°.	Poniedz: Józefa z Kopertynu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

Pobyt Ich Cesarskich Mości NAJJAŚNIEJSZYCH PAŃSTWA W DANJI.

Według doniesienia *Dagbladet*, d. 20-go sierpnia (1-go września) Ich Cesarskie Mości Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani Wszechrossyjscy, Ich Królewskie Mości Król i Królowa Duńscy i Królowa Grecka, Książę Następca Tronu i Książę Waldemar Duńscy oraz inni Książęta Królewscy i Księżniczki odwiedzili w Fredensborgu gimnazjum żeńskie, z powodu upłynionego w tym dniu dwudziestopięciolecia jego założenia. Wysłuchawszy śpiewu wychowanic i uszczęśliwiwszy miłościwą rozmową niektóre z nich, Najdostojniejsze Osoby odjechały z powrotem do pałacu.

W d. 22-gim sierpnia o godzinie 12½ w południe nadzwyczajnym pociągiem z Fredensborga przybyli do miasta Helsingör na powitanie Jej Wysokości Księżny Walji z córkami Ich Cesarskie i Królewskie Mości i Wysokości. W licznej świcie znajdowali się także członkowie poselstwa angielskiego w Kopenhadze. Miasto było pięknie przystrojone flagami duńskiemi, russkiemi, greckiemi i angielskiemi. Przy powitalnych salwach z fortecy Kronborga, Wysocy Goście wysiedli na brzeg z jachtu królewskiego *Osborne*. Powitanie było bardzo serdeczne. Witani okrzykami licznie zgromadzonego tłumu ludu, Najwyższe i Wysokie Osoby powróciły zaraz do Fredensborga i z dworca kolejowego w otwartych pojazdach odjechały do pałacu. W pierwszym ekwipażu zasiedli: Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani, Królowa Duńska, Księżna Walji i Król Duński; w drugim Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan, Król i Królowa Greccy i landgrafina Anna hesska; w trzecim powozie zajęły miejsce Księżniczki Angielskie Wiktorja i Maud, Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu i Następca Tronu Duński.

Przed obiadem, przy wspaniałej pogodzie, wszystkie Najwyższe Osoby odbyły razem przechadzkę po cienistym parku pałacowym. Najwyższy obiad odbył się w ścisłem kółku rodzinnem.

(Warsz. Dniewn.)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ścisława, jutro Radzimira.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowsk.-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Koncerty: Koncert holenderskiego Stowarzyszenia orkiestrowego pod dyrekcją J. A. Quasta. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Hymn narodowy", „Divertissement baletowe" (pierwszy raz), „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem panny Libji Drog i p. Suagnes) oraz „Wieszczka lalek"; jutro „Pan Twardowski"; — Rozmaitości: dziś „Chamska dusza" (pierwszy raz); jutro „Chamska dusza";— Nowy: dziś „Weseli spadkobiercy"; jutro „Champignol mimo woli". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (trupa lubelska): dziś „Marja-Joanna czyli dwie matki jednego dziecka". (8 wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie solenna ku Jej czci wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona będzie soenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Zdawało się, że welfy hanowerskie, aczkolwiek nie pogodziły się dotąd z nowym porządkiem rzeczy, jaki stworzyła wojna prusko-austrjacka z r. 1866-go, utraciły już wszelako nadzieję odzyskania Hannowerowi dawniejszej jego niezawisłości. Tymczasem jako o prawdziwem „*curiosum*" donoszą, że we Frankfurcie nad Menem w d. 27 i 28-ym b. m. odbyć się ma zgromadzenie welfów, na które zaprasza znany przewódzca stronnictwa, hrabia von der Decken „wszystkich mężów, pragnących usunięcia zaszłych od r. 1866-go państwowych i narodowych naruszeń prawa, a tem samem stworzenia trwałego porządku prawnego na podstawie federacyjnej."

Program w ten sposób naszkicowany w zasadzie objaśnia berneński *Bund* w szczegółach; dotyczy on nietylko Niemiec, lecz i Austrji, a stawia żądania następujące:

Nazwę „państwo niemieckie" należy usunąć; jedenaście dzisiejszych prowincyj pruskich należy podnieść do rzędu samoistnych państw koronnych; na

3)

FAŁSZYWA KUROPATWA.

OBRAZEK.

(Dalszy ciąg.)

II.

Regularnie o godzinie 10-ej zrana ciotka Klotylda kończy pić kawę i zaczyna robić, stosownie do okoliczności, albo małe piekiełko porządkowe, albo takie sobie średnie piekło, w samę miarę, albo wielkie, straszliwe piekło.

Pierwszy gatunek bywa wyjątkowo przy gościach, drugi za grzechy powszednie na dzień powszedni służy, trzeci zaś praktykuje się zazwyczaj przy robieniu nadzwyczajnych porządków, przed świętami, z okazji wyjmowania lub zakładania firanek i okien dubeltowych, przed wyjazdem na wieś, podczas pakowania kufrów, i po przyjeździe ze wsi, przy rozpakowaniu.

Okazji do robienia piekła nigdy nie brak; a tak samo jak w naturze, czasem bywa przelotna burza z jednym lekkim piorunem, czasem nawałnica, a niekiedy straszliwy orkan, trąba powietrzna lub oberwanie się chmury—tak też i ciotki Klotyldy repertuar meteorologji domowej bywał pełen urozmaicenia i ciągle świeżych nowości.

Ostatecznie cóż ta biedna ciotka temu winna, że się nie mogła obywać bez sług i że te sługi są strasznym, okropnym ciężarem życia tych niewiast, którym tytuł pań służy.

Zmieniała je prawie co tydzień, a woźni z kantorów stręczeń przychodzili niemal codziennie i nie mogli ciotce nigdy dogodzić.

Sprowadzała sobie tak zwane „niedźwiadki" ze wsi, dziewice nie dotknięte jeszcze brudem i zepsuciem cywilizacji wielkomiejskiej, różne Magdy i Kasie z Wądołków, z Krzywej Woli, z Górek i cieszyła się wówczas, że ma służącą wprawdzie niemożliwie głupią, lecz przynajmniej niewinną; ale po trzech dniach uciechy odsyłała niewinność do Krzywej Woli i pisała do kantoru kartkę z żądaniem, „żeby była, jaka chce", aby tylko umiała doskonale sprzątać i prasować. Przychodziła więc taka, „jaka chce". I znów przez kilka dni było ciotce dobrze... zupełnie dobrze.

— Bo cóż mi tam do jej spraw sercowych—mówiła—nie jestem jej matką, ani siostrą, a skoro robi porządnie co do niej należy...

Cóż, kiedy nigdy nie trafiła się taka, któraby przez tydzień robiła to, co, do niej należy porządnie i zawsze na końcu szczotki, na trzepaczce od mebli, na ścierce wisiała kwestja gabinetowa, a z niej, niby kula ze strzelby, z łoskotem okropnym wypadała dymisja, obrachunek i świadectwo...

W pisaniu świadectw miała ciotka wprawę osobliwszą, a taką barwność, taką rozmaitość stylu, że szkoda istotnie, że perełki owe miały tak brzydką oprawę, jak szary, bibulasty papier książeczki służbowej...

Naprzykład tak:

„*Katarzyna Lufcik służyła u niżej podpisanej za pokojówkę od d. 4-go do d. 9-go kwietnia włącznie.*

„*Od powietrza, głodu, ognia i od Katarzyny Lufcik zachowaj Panie niżej podpisaną.*

Klotyldę X."

Albo znowuż w ten sposób:

„*Zaświadczam z czystem sumieniem i zgodnie z prawdą, że Scholastyka Przypalińska (z męża Michałowa) była u mnie kucharką od d. 17-go sierpnia do d. 19-go sierpnia, to jest przez całe dwa dni, nie licząc nocy, podczas której używała przechadzki, że zaś odznaczała się trzeźwością, pracowitością, rzetelnością i umiejętnością gotowania, tego wcale nie zaświadczam.*

Klotylda X."

„*Aniela Pędzisz, rekomendowana mi do wszystkiego, jest do niczego. Że na takim stopniu moralności, oświaty i uzdolnienia fachowego pozostanie aż do śmierci, o tem jestem najmocniej przekonana, gdyż żadna pani na świecie z takiego tłomoka nic zrobić nie zdoła. Była przez dni trzy, czwartego już nie mogłam wytrzymać.*

Klotylda X."

Trafiały się jednak i pochlebne zaświadczenia w tym rodzaju:

„*Magdalena Sroka, pokojówka, właściwie Dymitr Samozwaniec, służyła u mnie przez tydzień jeden i dni dwa. Bardzo porządna dziewczyna. Trzeźwa, moralna, cicha, tylko nie umie zamiatać, sprzątać, nie potrafi posłać łóżka, nastawić samowaru, nie ma pojęcia o praniu i nie wie, do jakiego użytku służy żelazko, przytem jest flejtuch, po za tem próżniak, a zresztą idealna dziewczyna.*

Klotylda X."

„*Kunegunda Mysikrólik, młodsza, służyła u mnie przez dni pięć. Tysiące sług już widziałam, ale takiego wałkonia jeszcze nie.*

Klotylda X."

Takie świadectwa wypadały z pod pióra ciotki z szybkością maszynową, a proceder wypędzenia służebnicy nie zabierał wiele czasu i odbywał się zawsze jednakowo, według ceremonjału ustanowionego przez zwyczaj.

Delikatna wymówka, ostre napomnienie, szalony wybuch gniewu, chwila ciszy, obrachunek, wypłata, świadectwo i po wszystkiem.

Niekiedy po takim wybuchu i scenie rozstania się, pani Klotylda zasiadała przy biurku i na eleganckim, monogramem i koroną ozdobionym papierze pisała do Ludwisi, lub do Ernestynki, taki mniej więcej liścik:

„Najdroższa moja kuzyneczko!

„Śliczne twoje oczęta nie widziały zapewne jeszcze (i oby nie zobaczyły nigdy) bestji, potworu, smoka, salamandry, jaszczurki, bazyliszka, ropuchy, którą tu u nas kantory stręczeń służących mają tupet i bezczelność nazywać pokojówką lub kucharką!

„Wyobrażenia mieć nie możesz, co to za ananasy. Wystaw sobie, najpiękniejsza Ernestynko, wystaw sobie w imaginacji wielki, brudny siennik, albo wańtuch od wełny napełniony: niegodziwością, niepostu-

czele każdego z nich stanąć ma namiestnik cesarski, wybrany z łona rodzin panujących. Każdy z rzeczonych krajów koronnych otrzymuje reprezentację stanową, jaką posiadają obecnie oddzielne państwa związkowe rzeszy niemieckiej (Bawarja, Saksonja i t. d.) Jeżeli Prusy wstąpią na tę drogę federacyjnego ustroju, Austro-Węgry pójdą niezwłocznie w ich ślady. Monarchja ta powinna także ukształtować swój prawnopaństwowy porządek w ten sposób, ażeby oddzielne kraje koronne otrzymały autonomiczno-narodową reprezentację pod zarządem namiestników cesarskich. Dopełnienie tych warunków da naturalną podstawę „środkowo-europejskiemu” związkowi państw.

U góry jego stałyby: izba książęca i izba ludowa. Pierwsza składałaby się z przedstawicieli obu dynastyj, ich namiestników i reszty książąt państw należących do związku; republiki i wolne miasta wysyłają do niej swoich przedstawicieli. Prezydjum izby książęcej sprawują corocznie koleją cesarze austrjacki lub pruski. Członkowie izby zgromadzają się raz do roku na sesję zwyczajną; na sesje nadzwyczajne wysyłani być mogą pełnomocnicy książąt panujących.

Izba ludowa składa się z delegacyj wszystkich sejmów krajowych, przyczem cyfra ludności rozstrzyga o liczbie delegatów. Rząd związkowy sprawuje prezydjum złożone z 5—11 członków izby książęcej, które mianuje szefów urzędów związkowych (rodzaj ministrów). Armji związkowej nie będzie, tylko wodzowie związkowi i takaż flota; zresztą organizacja wojska kształtuje się wedle stosunków krajowych. Toż samo odnosi się do ustroju monetarnego, do poczt i telegrafów. Izba książęca rezyduje w Pradze czeskiej, ludowa w Dreznie.

Bund czyni uwagę, że w tej przyszłej federacji środkowo-europejskiej należałoby oprócz izby książęcej i izby ludowej utworzyć trzecią jeszcze izbę dla tych, którzy w możliwość urzeczywistnienia tej utopji zdołaliby uwierzyć. Nie potrzeba dodawać, że byłaby to izba warjatów, w której hrabia von der Decken miałby prawo do zajęcia celi honorowej. A jednak nad tem cudactwem radzić będą ludzie poważni w d. 27-ym b. m. we Frankfurcie nad Menem. Czy tylko na wezwanie hrabiego von der Decken stawią się oni do apelu. Byłoby to zaiste dziwnem.

W Paryżu uważają rozpadnięcie się partji radykalnej za fakt już prawie dokonany. Upadek Floqueta i Clémenceau a wybór radykalisty socjalnego Gobleta kładzie kres tak zwanej „koncentracji republikańskiej”, która tak wiele złego przyniosła Francji. Radykaliści przyłączą się w części do grupy socjalistycznej Gobleta, w części do większości zachowawczo republikańskiej, która liczy 310—320 głosów w izbie i mogłaby się obejść w najgorszym razie bez wszelkich sojuszów dopełniających. Upadek partji radykalnej wyjaśni nareszcie mętną od lat wielu sytuację parlamentarną w Paryżu.

Pytanie zachodzi, czy René Goblet, który wyszedł z kolebki lewego centrum a dotarł aż do socjalizmu, zdoła wyrobić sobie tyle powagi u steru nowego stronnictwa socjalistycznego, aby utrzymał w karbach ten chaos burzliwych i kłótliwych opinij, jaki wyobrażają rozmaite frakcje tej grupy, w której Jules Guesde, Vaillant i inni zwalczają się wzajemnie subtelnościami jednej i tej samej zasadniczej idei. Zdaje się, że stronnictwo to długo jeszcze powołanem będzie w życiu parlamentarnem Francji jedynie do wszczynania skandalów i to bezowocnych. Od chwili, gdy światoburczy p. George Clémenceau przestał być członkiem izby, a utworzyła się zbita większość zachowawczo-republikańska, obalanie ministerjów przestanie być alfą i omegą polityki wewnętrznej. Monarchiści, liczący zaledwie 60 głosów w izbie, chociażby chcieli, nie zdołają z honorem utrzymać straży przy owej skale tarpejskiej, która pochłaniała chronicznie w czeluściach swoich tylu jednodniowych ministrów rzeczypospolitej. Skończyła się komedja parlamentarna, pałac Bourbonów zacznie odtąd może pracować spokojnie, trzeźwo i poważnie.

Z Bombaju donoszą, że na zgromadzeniu, zwołanem celem organizacji składek publicznych dla ofiar krwawych zatargów pomiędzy hindusami a muzułmanami, oświadczył gubernator Harris, że — jak się dowiedział—zaburzenia miały polityczny charakter. Jeżeli śledztwo to stwierdzi, uczestnicy zaburzeń będą surowo ukarani. 4,000 egzemplarzy odezw, wzywających do ponowienia zaburzeń, skonfiskowano. Pisemka te ulotne, rozszerzane przez protektorów ruchu, wszczętego pod hasłem opieki nad zabijanemi w celach rytualnych krowami, wywierają potężny wpływ na hindusów. Spodziewać się można zaburzeń na większą jeszcze skalę, niż były w Bombaju i Rangunie.

Br. Z.

Formalności celne.

Praw. wiestn. w nrze 188 zamieszcza następujące urzędowe wyjaśnienie departamentu podatków celnych:

W ostatnich czasach do ministerjum finansów nadchodziły skargi na instytucje celne, które nie chciały przyjmować od osób handlujących w charakterze dokumentów, świadczących o pochodzeniu towarów, faktur kupców zagranicznych, składów hurtowych, magazynów itd., żądając wyłącznie składania faktur i listów fabrykantów lub przemysłowców.

Wobec tego departament podatków celnych uważa za stosowne wyjaśnić, że:

1) prawodawstwo wszystkich państw, gdzie istnieją taryfy celne niejednakowe dla produkcji różnych krajów, wymaga składania dokumentów urzędowych, świadczących o pochodzeniu towarów i

2) że chociaż w zatwierdzonych przez p. ministra finansów w d. 22-im lipca r. b. przepisach o rodzaju świadectw, mogących udowodnić pochodzenie towarów, wyraźnie wymienione są tylko faktury fabrykantów i przemysłowców, jednakże wzmiankowane przepisy (art. I p. b) zezwalają na składanie zamiast faktur i listów fabrykantów, innych świadectw o pochodzeniu towarów, przyczem, w celu zapewnienia osobom interesowanym możliwych ułatwień, nie została oznaczona ściśle forma tych świadectw, co nie wyłącza możności zaświadczenia przez odpowiednie instytucje pochodzenia towarów na rachunkach, fakturach lub listach jakichkolwiekbądź pośredników lub komisantów.

W ten sposób wzmiankowane powyżej skargi są z jednej strony rezultatem nieporozumienia wśród wysyłających, z drugiej—niezachowania przez nich przepisów o poświadczeniu przez odpowiednie instytucje pochodzenia towaru, ponieważ wszelkie dokumenty, z powodu których odrzucenia zanoszono skargi, były zaopatrzone w poświadczenia urzędowe tylko *podpisu*, nie zaś *pochodzenia* towaru.

Dlatego też obecnie departament uważa za niezbędne wyjaśnić, że stosownie do p. b art. I-go przepisów z d. 22 lipca r. b. jako dowód pochodzenia towarów, idących bezpośrednio z kraju, zkąd pochodzą, do Rosji, służyć mogą czyniące zadość art. II-mu tychże przepisów faktury albo listy składników hurtowych, kupców, magazynów, kantorów komisowych i zakładów rzemieślniczych, jeżeli na tych dokumentach poświadczone zostaną z wyciśnięciem pieczęci urzędowej przez miejscowe misje russkie, konsulów, ajentów konsulatów albo przez władze miejscowe, komunalne lub policyjne, nietylko podpis osoby wysyłającej, lecz i pochodzenie towaru.

Przypuszczając, że obecne wyjaśnienie powinno uchylić dalsze skargi na uciążliwość istniejących przepisów, tem bardziej, że przepisy te nietylko nie stawiają wobec wysyłających towar większych wymagań, niż odpowiednie przepisy mocarstw zagranicznych, lecz że w niektórych razach zapewniają znaczne ulgi, zwłaszcza co się tyczy formalności, departament podatków celnych uważa jako niezbędne dodać, iż, według zebranych informacyj, powstające w tej kwestji nieporozumienia nie wywołały żadnych ogólniejszych powikłań w przywozie towarów zagranicznych, przyczem w każdym oddzielnym wypadku dawane były wyjaśnienia w drodze telegraficznej.

---

szeństwem, niezdarnością, niechlujstwem, próżniactwem i okropną gębą od ucha do ucha, a będziesz miała dopiero przybliżone pojęcie o tem, co jest warszawska sługa!

„Zepsute to do szpiku, zdemoralizowane, złe, nieprzychylne, niezgrabne, jednem słowem coś strasznego, z dodatkiem tiurniury, kapelusza, dwóch stałych narzeczonych i przynajmniej trzech braci.

„Ja już wytrzymać nie mogę. Właśnie w tej chwili wyrzuciłam z domu jeden taki egzemplarz i doprawdy nie mam odwagi posłać do kantoru po drugi.

„Do ciebie więc uciekam się, aniołeczku, ratuj mnie w tej ciężkiej potrzebie. Nie sposób, żebyście tam w Krzywej Woli nie znalazły jakiej dobrej, uczciwej dziewczyny dla mnie.

„Niech nic nie umie, mniejsza o to. Pomagać będę, będę pracowała sama i nauczę ją wszystkiego co potrzeba. Wiem, że taka dziewczyna prosta, niezepsuta, pod wpływem łagodnego obejścia przywiąże się do mnie i pobędzie długo, a ja właśnie tego tylko pragnę, bo już mi obrzydły te kochane kantory i ciągłe zmiany sług.

„Całuję twoje śliczne oczy, Ernestyno, twoją mamę, Wacia, Bronisia i Adasia. Pokłoń się odemnie ojczulkowi i powiedz, żem się stęskniła za wami i że godziłoby się kiedy odwiedzić biedną pustelnicę warszawską, a zarazem szczerze was wszystkich kochającą ciotkę

Klotyldę.”

Ernestynka spełniała polecenie drogiej cioteczki natychmiast i w kilka dni później z dworca kolejowego przybywała do mieszkania pani Klotyldy Nastka, Agatka lub Marysia, tęga i przysadzista jak pieniek, czerwona jak burak, niewinna jak dwumiesięczna gąska, naiwna jak dziecię i bez ustanku zdziwiona.

To jest przynajmniej materjał, surowy wprawdzie, ale w wybornym gatunku... Jest to glina garncarska, z której umiejętna ręka potrafi ulepić arcydzieło!

Poczciwa Ernestynka, jak ona umie dogodzić swej cioci. Ciocia cieszy się nowym nabytkiem; bawi ją ta naiwność, ta natura prosta, szczera, nieskażona fałszem pozornego poloru, nie wtłoczona jeszcze w karykaturalne formy tak zwanej ogłady. Istny to kartofel wyrosły na piaskach Krzywej Woli i właśnie tak jak ciotka chciała: surowy i nieoskrobany. Panią Klotyldę zachwyca ta pełna sielankowego wdzięku niezgrabność, to poślizgiwanie się na woskowanej posadzce.

Kiedy piękna Marysia, niosąc tacę, próżną na szczęście, przewróciła się i upadła jak długa na dywan, ubawiło to ciotkę niesłychanie; gdy zaś drugi raz zdarzył się taki wypadek i kilka filiżanek stłukło się przytem — wydało się to pani Klotyldzie mniej zabawnem, a nawet nudnem i nieznośnem.

W tydzień później piękna Ernestynka otrzymała od ciotki list tej treści:

„Zachwycająca Ernestynko, ty najmilszy kwiatku Krzywej Woli, która słynie z kwiatów.

„Nie mogłaś lepiej dogodzić twojej ciotce i bardziej w myśl jej utrafić, jak przysyłając Marysię.

„W istocie, jest to perła nie dziewczyna! Pod względem skromności przeszła moje oczekiwania, gdyż przez cały dzień, bez ustanku, albo się rumieni, albo się wstydzi, a prawdopodobnie czyni to i przez pozostałą część doby.

„Jest naiwna do zachwycenia; jeszcze nigdy w życiu swojem nie widziała szczotki i nie wyobraża sobie, żeby do zamiatania mogło służyć co innego, jak miotła. Cudowne dziecko! Salon mój nazywa „izbą”, pokój sypialny „jalkierzem”, stołowy „kumorą”, a buduar „kaplicką”. Boi się wodociągu, gdyż nigdy jeszcze nie widziała takiego „cudoka”, coby ze ściany wodę popuszczał i że pewnikiem tam „złe” siedzi. Nie chce pijać herbaty, bo ją „chwalić Boga, nic nie boli na wnątrzu” i prosi o „kapeckę żuru i krztę bałabonu”, to już sobie sama w „garnusecku” uwarzy.

„Jednak, droga moja Ernestynko, ja ci tę Marysię odsyłam.

„Nie dla tego, żeby mi się miała niepodobać; przeciwnie, jestem nią zachwycona w najwyższym stopniu — ale, duszyczko moja, ja się źle obliczyłam z mojemi własnemi siłami i przeceniłam, jak sądzę, me pedagogiczne zdolności. Zawiodłam się sama na sobie.

„Marysia, o ile jest skromna i niewinna, o tyle nierozgarnięta.

„Nie mówię już o sprycie zręcznej subretki, o tem nawet nie marzyć, ale nie posiada ona żadnych w ogóle umysłowych zdolności i nie rozminę się z prawdą twierdząc, że przyszłość tego miłego dziewczątka i jego karjera jest w Krzywej Woli, w oborze.

„Próbowałam ja z niej coś zrobić, droga Ernestynko, ale niestety przyszłam do wniosku, że łatwiej by mi przyszło nauczyć niedźwiedzia haftować, lub słonia robić pończochę, aniżeli Marysię zamiatać.

„Jest to niepodobieństwo.

„Jak w naszej sferze jedna panienka miewa talent do muzyki, a inna do malarstwa, tak widocznie w sferach niższych bywają specjalne talenty do szczotki a specjalne do wideł. Właśnie Marysia posiada ten drugi rodzaj talentu, który, jak zapewne przyznasz sama, droga Ernestynko, w małem mieszkanku samotnej kobiety nie daje pola do rozwoju.

„Mnie, aniołeczku mój drogi, potrzebna jest żwawa, fertyczna, sprytna pokojóweczka, którąbym mogła wpuścić do pokoju bez obawy o całość lamp i zegarów. Ostatecznie, że taka fertyczna panienka nie otrzyma nagrody Montyona za cnotę, to mnie znowuż tak bardzo nie martwi. Życia sobie przecież z tego powodu nie odbiorę.

„Przytem jest jeszcze rzecz szczególna z Marysią. Nie mogę zgadnąć, z jakiego materjału ta dziewczyna ma nogi, przypuszczam, że chyba z ołowiu. Gdy się przesuwa przez pokój, mogłabyś mniemać, że to wóz piwowarski przejeżdża. Stoły się chwieją, meble drżą, a lampy dzwonią w sposób zatrważający. Obawiam się, żeby ta dziewczynka nie spowodowała kiedy trzęsienia ziemi w Krzywej Woli. Zwróć na to uwagę ojczulka, żeby zapobiegł takiej katastrofie.

„Ściskam cię, moja śliczna, całuję, pieszczę, kocham i proszę oddaj moje uściśnienia, pozdrowienia i ukłony całemu waszemu domowi i pamiętaj, że jestem spragniona waszego towarzystwa, jak kania dżdżu... Serdecznie cię kochająca ciotka

Klotylda.”

(D. c. n.) *Klemens Junosza.*

Echa letnie.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Soboty, w sierpniu.

Trochę uprzedzony jechałem do Sobót na letni odpoczynek, tymczasem po przybyciu mile zostałem zdziwiony uroczem położeniem i praktycznem urządzeniem tego cichego zakątka przy zatoce Gdańskiej.

Przyjemne wrażenie sprawia odrazu pierwszy rzut oka na tę miejscowość. Całe Soboty są jednym eleganckim ogrodem na pochyłości wzgórza ku morzu, a wśród zieloności miły sprawiają widok eleganckie wille z werendami na dole i na piętrze. Każde mieszkanie, czy to większe, czy mniejsze, koniecznie musi mieć werendę, która stanowi jeden pokój więcej— każdy dom stoi w ogrodzie, z których większość posiada, oprócz należytego zadrzewienia, wzorzyste kobierce z żywych kwiatów.

Ładny dom „kurhauzowy”, naprzeciwko głównej ulicy See-strasse położony, rozsiadł się nad morzem także wśród zieleni i zachęca do odwiedzin już to salą balową, czytelnią, telefonem, restauracją i ogrodem otwartym od strony morza. W ogrodzie tym orkiestra zakładowa pod dyrekcją p. Kiehanpta, dyrektora opery w Gdańsku, stara się wielce urozmaiconym programem muzycznym zasłużyć u publiczności na aplauzy, które też często są zasłużoną nagrodą za uwzględnienie i wyższych aspiracyj melomanów.

Olbrzymi pomost, głęboko wchodzący w morze, gromadzi gości, którzy różnobarwnym tłumem wśród snopów światła elektrycznego płyną spokojnie ku morzu prawą stroną pomostu i drugą stroną powracają do ogrodu, aby przysłuchiwać się orkiestrze.

To nie warszawskie corso kwiatowe, gdzie wszyscy pchali się w jedną stronę, ale z niemiecką przezornością uregulowana fala gości, ściśle stosująca się do wywieszonego przepisu: „iść na prawo”.

Kilka razy na tydzień orkiestra daje koncert w parku północnym, (także nad morzem). Oryginalny wtedy przedstawia widok tysiączny tłum rozmieszczony wśród lasu naokoło orkiestry.

Setki hamaków, zawieszonych wśród drzew, dziesiątki składanych krzesełek, a wreszcie murawa i piasek wygodne dają pomieszczenie dla gości. Jeszcze jedną ważną Soboty przedstawiają dogodność, a mianowicie urocze wycieczki w okolice.

Rzadko która miejscowość morska ma tak znaczną ich ilość.

Dwadzieścia dziennie pociągów zapewnia za 80 fenigów dwudziestominutową podróż do Gdańska, oraz bezpłatny już powrót, a z Gdańska statki do portu nowego (Neufahrwasser) do Westerplatz. A wycieczki koleją lub pieszo do Oliwy, morzem do Heli, do Pucka, do Westerplatz, a piesze i konne do licznych kawiarni w okolicy, na wzgórza, do lasów, do wioski Kolebki, do Gładkowa, do wielu a wielu miejscowości nad morzem lub w dalszej okolicy.

Zapewne przydać się mogą wskazówki praktyczne co do cen. Mieszkanie z 2-ch lub 3-ch pokoików z kuchnią i werendą można dostać od 200-tu do 250-iu marek (o ileż to taniej od letnich mieszkań pod Warszawą) już ze wszelkiemi wygodami, z pościelą i statkami kuchennemi. Mięso drogie, polędwica 1 m. 30 fen. za funt tutejszy (½ kilo, t. j. 1¼ funta warszawskiego), rosbef po 1 m., cielęcina po 80 fen., masło 1 marka funt, zato ryby tanie.

Napływ publiczności w tym roku mniejszy, zwłaszcza z Warszawy mniej osób—polacy najchętniej mieszkają w domu polskim p. Kulerskiego (Südstrasse, 69, blizko kurhauzu) lub u p. Deichsela.

Z Warszawy bawią tu. profesor Dydyński, bar. Lesser, inż. Michalecki, p. Schiele, p. Hösick, księgarz, pani Tanter i mecenasi: Sunderland, Szląskowski i Polczyński, z rodzinami, tudzież wiele osób prywatnych.

W sklepach tutejszych, a zwłaszcza w restauracjach i cukierniach, zawsze jest ktoś ze służby, władający językiem polskim, a na targach, dwa razy tygodniowo się odbywających, łatwo się z dostawcami produktów, kaszubami, po polsku rozmówić; idzie tylko o to, aby służąca dobrze znała pieniądze, to po niemiecku można nic nie umieć.

Od d. 3-go sierpnia rozpoczął tu przedstawienia teatr polski z Poznania. *ski.*

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma. Dla uniknięcia nieporozumień, uprzedzamy szanown. prenumeratorów miejscowych „Kurjera“, iż przedpłata na ręce roznosicieli może być wnoszona j e d y n i e za kwitem sznurowym, pieczęcią administracji opatrzonym, w przeciwnym bowiem razie za wpływ pieniędzy odpowiadać nie możemy. Prenumeratorów zaś prowincjonalnych uprzedzamy, iż przedpłata winna się zaczynać od 1-go każdego miesiąca n. st. i toż samo kończyć na ostatnim dniu każdego miesiąca, gdyż inaczej powstaje podwójny koszt portorjów dla prenumeratora. Wszelkie listy pieniężne i korespondencje, tyczące się prenumeraty lub o g ł o s z e ń, winny być adresowane wprost do A D M I N I S T R A C J I „KURJERA WARSZAWSKIEGO.” Plac Teatralny nr. 9.

Wiadomości bieżące.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż punkty lekarsko-obserwacyjne na granicy russko-austrjackiej otwarte zostały w następujących miejscowościach: w gub. besarabskiej w m. Nowosielicach w pow. chocimskim; w gub. wołyńskiej: w Radziwiłłowie i Wołoczyskach; w gub. podolskiej: w Isakowicach, Hukowie, Husiatynie i Satanowie.

= Niezależnie od rozporządzeń specjalnych, dotyczących przedsięwzięcia środków przeciwepidemicznych na stacji Kowel, zarząd kolei nadwiślańskiej polecił wprowadzić ścisłą organizację sanitarną na wszystkich punktach krzyżowych i głównych. Na stacjach i przystankach odświeżono środki lecznicze, o każdym zaś wypadku zasłabnięcia natury podejrzanej zarząd oraz wydział lekarski mają być niezwłocznie zawiadamiane drogą telegraficzną.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza następującą notatkę o przebiegu epidemji cholery w obrębie państwa:

	Okr. sprawozd.	Zachor.	Zmarło
Gub. astrachańska . .	od 20—26 sierp.	50	22
„ warszawska . . .	„ 20—26 „	1	1
„ wołyńska . . .	„ 20—26 „	120	39
„ woroneska . . .	„ 20—26 „	205	86
„ ekaterynosławska	„ 20—26 „	46	23
„ kazańska	„ 20—26 „	317	146
„ kurska	„ 20—28 „	778	310
„ kutaiska	„ 20—26 „	19	16
„ mohylewska . . .	„ 20—26 „	316	122
M. Moskwa	„ 31 sierp.—3 wrz.	82	38
Gub. moskiewska . . .	„ 27 „ —2 „	248	99
„ permska	„ 20—26 sierp.	21	15
„ radomska	„ 27 sierp.—2 wrz.	21	16
„ riazańska	„ 20—26 sierp.	28	14
„ petersburska . . .	„ 27 sierp.—2 wrz.	13	5
M. Petersburg	„ 1—7 września	59	21
Gub. smoleńska	„ 20 sierp.—2 wrz.	6	6
„ taurycka	„ 20—26 sierpnia	58	36
M. Sewastopol	„ 27 sierpn.—4 wrz.	34	23
„ Kercz	„ 4—6 września	10	4
Gub. tyfliska	„ 20—26 sierp.	21	14
„ tobolska	„ 20—26 „	19	10
„ tomska	„ 6—12 „	19	11
„ czernihowska . . .	„ 20—26 „	161	47
obw. doński	„ 30 sierp.—2 wrz.	164	91
„ kubański	„ 30 „ —2 „	58	35

= O przebiegu epidemji cholery w obrębie gubernij Królestwa Polskiego *Warsz. Dniewn.* z d. 10-go b. m. ogłasza następujące dane:

	Zachor.	Zmarło	Wyzdr.	Pozostało
Gubernja kaliska.				
W m. Kole				
d. 4-go września .	4	8	5	8
W m. Ozorkowie				
d. 4-go września .	—	—	—	3
Gubernja łomżyńska.				
Powiat łomżyński				
W m. Łomży				
d. 7-go września .	3	2	—	8
W osadzie Zambrów				
d. 7-go września .	2	3	3	11
Powiat mazowiecki				
W osadzie Wysokie Mazowieckie				
d. 4 i 5 września .	10	3	8	13
d. 6 i 7 „ .	9	5	2	15
W osadzie Ciechanowcu				
d. 4 i 5 września .	1	—	-	2
We wsi Jabłonka				
d. 4 i 5 września .	—	—	1	—
We wsi Gołasze				
d. 4 i 5 września .	1	1	1	1
„ 6 i 7 „ .	—	—	1	—
Powiat ostrowski				
W osadzie Czyżowie				
d. 7-go września .	—	—	1	—
Gubernja radomska				
Powiat kozienicki				
We wsi Wójtowstwo				
W gm. Kozienice				
d. 4-go września .	9	2	—	13

= W *Petersb. wied.* czytamy: Profesor uniwersytetu noworosyjskiego na katedrze botaniki, p. Kamieński, zwiedził w Ceylon („Listy z podróży” szan. profesora drukowaliśmy w *Kurjerze* w roku zeszłym; *przyp. red.*) i na miejscowych plantacjach zbadał herbatę cejlońską, której próby przywiózł z sobą. Według słów profesora, kupcy russcy herbaty bezzasadnie unikają nabywania herbaty cejlońskiej, która jest aromatyczniejsza i tańsza. Anglicy oddawna już wyrzekli się herbaty chińskiej, którą w ostatnich czasach producenci nieustannie fałszują, i nabywają prawie wyłącznie herbatę na Ceylonie. Profesor Kamieński zdołał przekonać niektóre firmy russkie, które wysłały już swoich ajentów na Ceylon, w celu zamówienia próbnych partyj. Partje te, o ile przypuszczać można, znajdą się na rynkach wewnętrznych już w r. b.

= W *Now. wr.* czytamy: W d. 12-ym b. m. upływa 35-letni jubileusz pracy naukowej i profesorskiej profesora akademji wojskowo-lekarskiej na katedrze chorób umysłowych, p. J. Mierzejewskiego, który w dniu tym opuszcza jednocześnie katedrę. Profesor J. Mierzejewski objął katedrę w r. 1876-ym po psychjatrze prof. Balińskim. Jest on znany jako zdolny neuropatolog i psychjatra, z którego prac naukowych zasługuje na szczególną uwagę studjum „O idjotyzmie i ogólnym rozwoju paraliżu postępowego u obłąkanych”. Pod wpływem J. Mierzejewskiego utworzyła się pierwsza szkoła specjalnie wykształconych psychjatrów, lekarzy-ekspertów, profesorów i doktorów nauk psychjatrycznych, co wpłynęło na odpowiednie udoskonalenie zakładów dla obłąkanych i postawienia ich na równi z europejskiemi. Wyrazicielem tego kierunku jest założony przez J. Mierzejewskiego pierwszy w Rosji dziennik: *Wiestnik kliniczeskoj i sudiebnoj psychjatrji i newropatologji.* Dzięki J. Mierzejewskiemu powstało również Towarzystwo psychjatrów, którego członkami są i koryfeusze świata sądowniczego, a pomiędzy innymi senator Koni.

= W uzupełnieniu wiadomości, podanej przez *Birż. wied.*, donoszą nam, iż właścicielem miasteczka Berszada, w gub. podolskiej, jest p. Mieczysław Jurjewicz. P. F. Sobański wspólnie z właścicielem Berszady czyni starania, celem uzyskania pozwolenia na połączenie rzeczonego miasteczka odnogą kolejową ze stacją Krzyżopol lub ze stacją Trościanice.

= We wtorek, d. 5-go września, jak donosi *Warsz. Dniewn.*, odbyło się dwunaste posiedzenie komisji miejskiej warszawskiej do spraw fabrycznych, poświęcone prawie wyłącznie roztrząsaniu protokułów, przedstawionych przez inspekcję fabryczną. Za naruszenie ustawy fabrycznej z d. 15-go czerwca roku 1886-go komisja skazała na grzywny właściciela fabryki tytuniowej F. Brüna na rs. 350, drukarza J. Cotty na rs. 280, fabrykanta A. Simonsa na rs. 75, piekarza F. Koskowskiego na rs. 50,—zarząd kolei petersbursko-warszawskiej na rs. 1,875. Na temże posiedzeniu komisja roztrząsnęła zakomunikowaną jej przez ministerjum finansów do opinji skargę fabrykantów: Wierzyckiego i Hinkela na decyzję komisji z d. 28-go lutego r. b., skazującą ich na grzywnę 1,640 rs.

= P. oberpolicmajster zamieszcza w *Gaz. polic.* następujące tymczasowe przepisy, które mają obowiązywać dom zarobkowy na Pradze: 1) do robót mogą być przyjmowani wszyscy bez różnicy wyznania, narodowości i płci oraz odsyłani są stali mieszkańcy Warszawy, ujęci przez policję za włóczęgostwo, próżniactwo i żebraninę. 2) Roboty trwają w zimie od godz. 8-ej rano do 6-ej wieczorem, w lecie zaś do 8-ej wieczorem z dwugodzinną w południe przerwą na odpoczynek i obiad. 3) Do czasu ustanowienia normalnej płacy za robotę, obecnie dla wszystkich zajęć wyznaczono 15 kop. za cały dzień, 8 kop. za pół dnia z takiem rozliczeniem, aby można było dać nocleg i obiad w istniejących w mieście przytułkach i tanich kuchniach. 4) Bliższy zarząd obejmie specjalny komitet z wyznaczonych przez p. oberpolicmajstra osób i z zaproszonych obywateli miasta. 5) Do obowiązków członka zarządzającego należy kupowanie i dostarczanie materjału oraz zbyt produkowanych wyrobów. 6) Kasjer będzie obowiązany sprawdzać całą rachunkowość i mieć dozór nad rzetelną wypłatą zarobków. 7) Zarząd wewnętrzno gospodarczy obejmie nadzorca, obowiązany: prowadzić listy osób przybywających i opuszczających zakład, rozciągać dozór nad czystością, spokojem i porządkiem, udzielać każdemu odpowiedniej roboty, aby nikt nie próżnował, doglądać mienia zakładu, wypłacać zarobki według listy sprawdzonej przez kasjera i dopilnować rozpoczęcia oraz ukończenia robót w godzinach wskazanych, wreszcze dozorca winien jest stosować się ściśle do wszelkich poleceń członków komitetu. 8) Początkowo w domu zarobkowym mają się wykonywać następujące roboty: *a*) gatunkowanie makulatury i butelek; *b*) przetapianie laku ze starych kopert;

c) szycie worków; *d)* wyrób słomianek; *e)* międlenie konopi i włosia; *f)* wyrób plecionek ze szpagatu; *g)* wyrób kopert, pudełek i torebek z papieru; *h)* naprawa bielizny i garderoby; *i)* wyplatanie mebli.

= Tutejszy kantor Banku państwa zmienił stopę procentu i pobiera obecnie od pożyczek na zastaw papierów procentowych: od instytucyj bankowych i kantorów bankierskich 8%, od innych instytucyj i osób 7%, od otwartych zaś kredytów na papiery procentowe 8% rocznie.

= Towarzystwo kredytowe miasta Warszawy zawiesi z d. 15-ym września wypłacanie pożyczek swoich w listach serji szóstej. Od d. 1-go października pożyczki udzielane będą w listach zastawnych serji siódmej, wypuszczanych bez oznaczenia na nich terminu umorzenia.

= Prośby o przyjęcie do warszawskiego instytutu muzycznego składać można od d. 15—21-go września włącznie w godzinach od 9½ do 12-ej w południe. Opłata za naukę półroczną wynosi: fortepianu, śpiewu solowego i na instrumentach smyczkowych rs. 40, na organach rs. 27 kop. 50, na instrumentach dętych rs. 25; za fortepian w klasie przygotowawczej: od chłopców rs. 25, od dziewcząt rs. 20. Dawni uczniowie, którzy wstąpili do r. 1891/2, płacą według poprzedniej normy.

= Rada miejska dobroczynności publicznej na ostatniem posiedzeniu zatwierdziła zapis, uczyniony w testamencie ś. p. Apolonjusza Malinowskiego rs. 15,000 w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego na rzecz warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, tudzież zapis rs. 12,428 kop. 85 z masy upadłości Teodora Jaczewskiego w Kijowie na wsparcia dla dzieci ubogich rodziców, mieszkańców Warszawy, podług uznania tejże rady dobroczynnej.

= W ciągu miesiąca bieżącego zamierza zarząd gminy ewangelickiej przystąpić do połączenia zabudowań z kolektorem ulicznym. Prace powierzono jednemu z większych biur technicznych prywatnych.

= Kierujący siecią rur wodociągowych i inspektor wodomiarów, inż. Witold Preyss, powrócił z dłuższego urlopu i objął wczoraj swoje czynności.

= Śmiertelność w mieście w zeszłym tygodniu zmniejszyła się, zmarło bowiem 243 osób, czyli o 26 mniej w porównaniu z poprzedzającym. Największą liczbę ofiar zabrał nieżyt kiszek, mianowicie osób 77, zapalenie płuc 25, suchoty 18, rak 13, choroby organiczne serca 6, uwiąd schyłkowy 13, z chorób zakaźnych: ospa 3, odra 5, szkarlatyna 4, cholera 2 (jeden wypadek w 10-ym cyrkule, drugi z pośród ludności zamiejskiej), błonica 6, koklusz 6 i krwawa dysenterja 8. Śmiercią przypadkową zmarły 3, samobójczą 1; w 37-ch wypadkach przyczyny zgonu nie wskazano. W tygodniu sprawozdawczym urodziło się dzieci 319, a w tej liczbie 42 z rodziców nieślubnych; małżeństw zawarto 111.

= Warszawa w zeszłym tygodniu skonsumowała następującą ilość mięsa: rzeźnicy zabili 2188 sztuk bydła stepowego, 2100 nierogacizny, 2100 baranów i 360 cieląt; mięsa bitego przywieziono: wołowiny 2712 pudów, wieprzowiny 579, baraniny 2054 i cielęciny 263 pudów.

= Stacja miejska kolei terespolskiej, mieszcząca się obecnie przy ul. Królewskiej, przeniesiona będzie z d. 13-ym b. m. do domu pod nr. 8-ym przy ul. Granicznej.

= Pom. adwokata przysięgłego Dominik Staszewski zaliczony został do grona adwokatów przysięgłych okręgu izby sądowej warszawskiej z miejscem zamieszkania w Mławie.

= Prezydentem miasta Wilna mianowany został dyrektor szkoły realnej, K. Gołubinow.

= W mieście naszem bawi w przejeździe prof. Jewniewicz, dziekan wydziału mechanicznego, instytutu technologicznego w Petersburgu.

= Redaktor naszego pisma, p. Franciszek Olszewski, powrócił do Warszawy.

= Przyjechali wczoraj do Warszawy: prezes zjazdu sędziów pokoju m. Warszawy r. r. s. Kraszeninnikow z Iwangrodu; profesor instytutu technologicznego r. r. s. Jewniewicz z Częstochowy i szambelan Wonlarlaski z Berlina.

= W dniu wczorajszym powrócił z wizyty kanonicznej w dekanacie błońskim J. E. ksiądz arcybiskup Wincenty Chościak Popiel.

= Z teatru i muzyki.

* (*K. Z.* Co jednemu szkodzi, czasem innym sprzyja.

Trudno było przypuszczać po popisie klasy dykcji i deklamacji, że p. Marja Federowiczowa na prawdziwej scenie i w otoczeniu prawdziwych artystów dramatycznych okaże się zajmującą debiutantką, o której odrazu powiedzieć można, że będzie teatrowi użyteczną, że ma wiele bardzo dodatnich warunków na aktorkę.

Powód tej przemiany bardzo prosty.

Na popisie grała p. Federowiczowa fragmenty najsilniejsze z ról panny Marczelówny, które widać specjalnie studjowała w szkole.

Może bezwiednie, ale w każdym razie widocznie młoda uczennica przejęła się wzorem bohaterki dramatycznej i naśladowała ją nie bardzo szczęśliwie w mimice, gestach, dykcji, a nawet w intonacji głosu, a że panna Marczelówna jest talentem zupełnie wyjątkowym, bardzo oryginalnym i samodzielnym, na temperamencie a często i inspiracji opartym, więc kopja takiego pierwowzoru nigdy powieść się nie może.

Tam grają nerwy więcej, niż obmyślenie i rozwaga.

Nie wiem, kto miał szczęśliwy pomysł podsunięcia p. Federowiczowej roli Zofji Płonickiej we „Flircie" Bałuckiego, ale oddał jej tem nieocenioną przysługę, bo ją odrazu postawił na przeciwnym biegunie i zmusił tem samem do zmiany błędnego kierunku pracy.

Debiutantka, nie przyzwyczajona do wpatrywania się w p. Lüdową, nie mogła jej naśladować i musiała być sobą, grać samodzielnie, wykazując prawdziwe swoje warunki na scenę.

Grała trochę *à la diable*, bez wielkiego opracowania i przygotowań, ale to nie szkodzi, bo nikt od początkującej artystki nie wymaga, aby tak wysoko utalentowanej i doświadczonej swojej poprzedniczki dorosła.

P. Federowiczowa ma za sobą młodość i urodę, którą nawet nie dosyć uwydatniła pod nieumiejętną charakteryzacją; mówi dobrze, poprawnie i rozumie to, co mówi.

Na scenie jest swobodną i bardzo naturalną, może za naturalną nawet, co wyda się paradoksem temu, kto nie wie, że naturalność na scenie różni się bardzo od naturalności i prostoty w życiu codziennem.

Wnioskując z III-go aktu „Flirtu", przypuszczałbym jednak, że p. Federowiczowa ma usposobienie przeważnie do ról lirycznych, bo łzy i uczucie najlepiej i najszerzej akcentowały się w jej głosie i mimice.

W każdym razie debiutantka już dziś przedstawia się jako bardzo obiecujący materjał, już w obecnej chwili dla sceny użyteczny, a przy wyjątkowych warunkach urody, głosu i inteligencji mogący wyrosnąć w krótkim czasie na prawdziwą artystkę.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim Hymn Narodowy, „Nowe divertissement", „Rycerskość wieśniacza" i „Wieszczka lalek", w Rozmaitościach „Chamska dusza" (pierwszy raz), w Nowym „Weseli spadkobiercy".

* Jutro odtańczony będzie w teatrze Wielkim balet „Pan Twardowski".

* „Chamska dusza" Wołowskiego ukaże się jutro po raz drugi na deskach teatru Rozmaitości.

* Teatr Nowy daje jutro po raz czwarty „Champignola mimo woli".

* Zamiast „Strasznego dworu" odśpiewaną będzie we czwartek w teatrze Wielkim „Halka" Moniuszki.

* Wybuchami serdecznego śmiechu przyjmowano wczoraj w teatrze Nowym arcywesołego „Champignola".

Dawno publiczność nie bawiła się tak doskonale, jak na tej pociesznej farsie.

Biletów zabrakło na kilka godzin przed rozpoczęciem przedstawienia, co pozwala wróżyć „Champignolowi" niemałe powodzenie.

* Program dwutysiącznego widowiska, który podobał się ogólnie i pięć razy już zapełnił teatr Nowy, powtórzony będzie raz jeszcze we środę nadchodzącą.

* Z powodu benefisu p. Quasta konsul holenderski, p. Mac Donald, dał wczoraj obiad dla członków orkiestry Doliny Szwajcarskiej.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Rozmaitości 350, Nowym 492; w teatrzyku Eldorado 330, na operetce francuskiej 419, na koncercie benefisowym p. Quasta, dyrektora orkiestry holenderskiej w Dolinie Szwajcarskiej 635, na wystawach: etnograficznej 15, muzeum rzemieślniczego 36; wczorajszego zaś wieczora w teatrach: Wielkim (inauguracja sezonu) 840, Rozmaitości 737, Nowym 674 (komplet), w teatrzyku Eldorado 330, na operetce francuskiej 429, na koncercie orkiestry holenderskiej w Dolinie Szwajcarskiej 556, na wystawach: etnograficznej 40, muzeum rzemieślniczego 65.

= Otwarcie opery.

(*St. Ciech.*) Sezon operowy rozpoczął się wczoraj na scenie warszawskiej wykonaniem „Violetty" Verdiego.

Co prawda, dzieło to ma za sobą tak sympatyczną tradycję, że gdyby chociaż w części udało się ją wskrzesić, ogół miłośników muzyki dramatycznej nie miałby zapewne prawa ani ochoty do narzekania.

Z przyjemnością też zaznaczyć wypada, że wykonanie wczorajsze „Violetty" pod wielu względami było wielce miłą niespodzianką.

Wykonawczynią roli tytułowej była p. Inez de Frate, której nazwisko dopiero po raz pierwszy ukazuje się na horyzoncie warszawskim.

W sposobie traktowania całej partji widać, że artystka zdołała już zdobyć znaczny zapas doświadczenia, jednak szacowny ten pierwiastek bynajmniej nie służy do pokrycia braków wokalnych, gdyż głos jej o woluminie bogatym posiada świeżość dźwięku srebrzystego, dosyć podatnego wymaganiom koloratury, wyrównanego we wszystkich częściach skali.

P. Inez de Frate przytem posiada dużo zapału i szczerego uczucia, które w natchnionych melodjach Verdiego znalazły odpowiednie pole do wypowiedzenia się w formach artystycznych.

W ogóle wczorajsza „Violetta", pomimo że partycja ta należy do najpopularniejszych włoskiego mistrza, była wielce zajmującą, gdyż rozbrzmiewał w niej prąd szczerego zapału, chwilami być może zbyt jaskrawego.

Jako Alfred, p. Wołoszko zaliczyć może wieczór wczorajszy do najudatniejszych w swej karjerze artystycznej.

Prześliczny głos tenorowy rozbrzmiewał świeżością, bogactwem niepospolitem, a co nadewszystko służył do traktowania całkowitej roli z niezwykłym smakiem i artyzmem.

Znać w tem pracę szczerą, wytrwałą, uwieńczoną rezultatem prawdziwie dodatnim, świadczącą o postępie, który który w karjerze każdego rzeczywistego artysty musi być czynnikiem przewodnim. *Ad astra!*

Partja Germonta przypadła w udziale p. Chodakowskiemu, który traktuje ją z umiejętnością doświadczonego artysty.

Całość przewinęła się szczęśliwie, pobudzając do częstych oklasków.

Debiut pani Inezy de Frate cieszył się powodzeniem zasłużonem, p. Wołoszko zaś winien we wspomnieniu wieczoru wczorajszego znaleźć pobudkę do dalszej pracy w tym kierunku.

= Koncert benefisowy.

(*St. Ciech.*) Program koncertu sobotniego, który był benefisowym dyrektora Quasta, służyć mógł niejako za potwierdzenie tych dążeń artystycznych, które zjednały temu artyście od samego początku dyrektorskiej jego działalności jaknajpoważniejsze uznanie.

Rzeczywiście p. Quast wyróżnia się dosadnie wśród licznej rzeszy dyrektorów muzyki promenadowej bogactwem repertuaru, z wielką umiejętnością układanego w zajmujące mozajki programowe. Szereg koncertów symfonicznych przypomniał miłośnikom muzyki instrumentalnej nietylko arcydzieła mistrzów klasycznych, lecz i zapoznał z wielu nowościami ostatniej doby, nowościami wysokiej wartości artystycznej.

Do rzędu tych ostatnich zaliczyć wypada „Symfoniczny prolog do Otella", utwór Arnolda Kruga, jednego z przodowników ruchu muzycznego chwili bieżącej.

Urodzony w r. 1849-ym, miał w ojcu swym, którym był popularny w sferach fortepianowych D. Krug, autor tysiącznych transkrypcyj na ten instrument, pierwszego przewodnika i nauczyciela. Następnie studja w konserwatorjum lipskiem dały mu podstawę wiedzy technicznej, później rozwiniętej na wzorach, które jako stypendysta fundacji Meyerbeera zdobył w podróżach po Francji i Włoszech.

„Prolog do Otella", utrzymany w szerokich zarysach symfonicznych, wyróżnia się przedewszystkiem dziwną powagą przeprowadzenia pomysłów wielce charakterystycznych i świeżych. Nie czuć w jego pracy jakiegokolwiek śladu uganiania się za efektami, tak rozpowszechnionemi w muzyce orkiestrowej—treść jednoczy się z formą w całość jednolitą, pełną wyrazu i artystycznych kontrastów.

Wykonanie tego niełatwego dzieła było przewybornem, wykończonem, prawdziwie artystycznem.

Z innych nowości „Fantazja maurytańska" Chappi'ego, utrzymana w błyskotliwym nastroju nowszej muzyki baletowej, stanowiła ofiarę gustom popularnym, jakkolwiek niepozbawioną pewnego artyzmu, zwłaszcza pod względem orkiestracji.

Wielce zajmującą i charakterystyczną w swoich rytmach hiszpańskich była muzyka baletowa z op. „Cyd" J. Masseneta, stanowiąca istny wybuch rytmiki i finezji orkiestrowej.

Po za temi nowościami program zawierał szereg dzieł Żeleńskiego (polonez), Rubinsteina, Saint-Saënsa i in.

Do wzbudzenia większego zainteresowania szerszych kół niemało przyczynił się udział solistów, mianowicie panny Anny Lubranickiej, która świeżym, dźwięcznym sopranem koloraturowym, kształconym w szkole prof. Horbowskiego, wykonała arję pazia z „Hugonotów" oraz parę drobnych pieśni, tudzież szesnastoletniego skrzypka, p. Zdzisława Birnbauma, ucznia prof. Joachima, który popisał się koncertem (D-minor) H. Wieniawskiego i suitą Riesa,

wykazując nietylko rzeczywiste uzdolnienie, ale i poważną w całem znaczeniu tego słowa szkołę.

Soliści, do których zaliczyć należy i p. Kohlkmeyera, który wykonał „Introdukcję" i „Rondo capriccioso" Saint-Saënsa, cieszyli się powodzeniem zasłużonem.

Wśród wieńców i darów, któremi benefis p. Quasta był urozmaicony, wyróżniała się ofiarowana przez administrację Doliny batuta ze słoniowej kości, prześlicznie rzeźbiona.

Nie mamy potrzeby dodawać, że na brak szczerych a zasłużonych oklasków benefisant również uskarżać się nie mógł.

= Ze sztuki.

* W Salonie artystycznym na Nowym-Świecie Tytus Maleszewski wystawił portret damy w zarzutce koronkowej, zaś Emilja Dukszyńska „Potret pani Strz..".

Wśród obrazów, świeżo nadesłanych na wystawę stałą tego salonu, widzimy dwa krajobrazy pędzla znakomitego pejzażysty ś. p. Feliksa Brzozowskiego, a mianowicie: „Widok Bochotnicy" i „Widok na Giewont w Zakopanem".

* Przygotowania około urządzenia specjalnej wystawy dzieł, pozostałych po niedawno zmarłym artyście-malarzu i ilustratorze ś. p. Andriollim, idą raźnie. Dotąd pp. T. Maleszewski, A. Pietkiewicz, S. Lewental, J. G. Bloch, Fr. Reinstein, Gebethner i Wolff, M. Orgelbrand nadesłali na pomienioną wystawę przeszło 80 kartonów i rysunków.

Liczba niebawem znacznie się powiększy, wiele bowiem osób zapowiedziało użyczenie posiadanych prac zgasłego artysty.

Wystawa, jak już wzmiankowaliśmy, urządzoną będzie w Salonie artystycznym na Nowym-Świecie.

= Otwarcie sezonu.

Dzień wczorajszy należy uważać poniekąd za inaugurację sezonu jesiennego.

Zimna, o których żałosne wieści dochodzą nas ze wszystkich latowisk krajowych i zagranicznych, przyśpieszyły powrót letników, tak, iż w tej chwili po za murami miasta pozostaje już tylko niewielka ilość kuracjuszów.

Ruch przyjezdnych czuć się daje na każdym kroku, zwłaszcza wieczorem.

Otwarte wczoraj podwoje teatru Wielkiego operą „Traviata" z udziałem części sił nowozaangażowanych—brakowało tylko odpoczywającego jeszcze na ferjach dyrektora Trombiniego—sprowadziły bardzo liczny zastęp słuchaczów.

Zawsze świeży „Flirt" również zapełnił salon Rozmaitości.

W Belle-vue na operetce francuskiej—która gościć będzie do d. 20-go b. m.—bawiono się dobrze.

W Dolinie na koncercie Quasta witano się na wszystkie strony: sympatyczne to miejsce zebrań otwarte będzie już tylko do niedzieli.

Wszędzie tylko skarżono się na przejmujące zimno, które wczoraj prawdziwą jesień zapowiadało...

= Dziesięciolecie.

W dniu wczorajszym, jak o tem już wspominaliśmy, upłynęło lat dziesięć od czasu założenia Towarzystwa głuchoniemych.

Z okoliczności tej wczoraj po nabożeństwie, odbytem o godzinie 10-ej zrana w kościele św. Marcina, około 150 uczestników Towarzystwa zebrało się w sali przy ulicy Piwnej.

Zebranie rozdzieliło wsparć ubogim członkom Towarzystwa rs. 134, a następnie wieczorem odbyła się wspólna składkowa biesiada i zabawa tańcująca, która przeciągnęła się do godziny 11-ej.

= Halle targowe.

Wstrzymana chwilowo sprawa budowy halli targowej na placu po b. koszarach mirowskich wchodzi obecnie w nową fazę.

Zarząd miejski po bliższem zbadaniu rzeczy przekonał się, że powodem nieudanej licytacji na budowę i dzierżawę halli było niepraktyczne ich urządzenie wewnętrzne.

W tych dniach odbyły się narady, do których, jako ekspertów, zawezwano kilku handlujących, którzy też orzekli, że projektowane sklepy o szerokości 1½ arszyna są stanowczo za małe, a zwyczajne lodownie pod sklepami nie odpowiadają swemu przeznaczeniu.

Z tego więc powodu zarząd miejski, uzyskawszy decyzję władzy na wewnętrzną przeróbkę gmachu halli w ten sposób, ażeby każdy sklep miał najmniej obszaru 4 arszyny szerokości i 7 długości i zamiast zwyczajnych lodowni ogólny motor ochładzający, polecił budowniczemu, p. Jabłońskiemu, przyjmującemu udział w naradach, w możliwie szybkim czasie dokonać w planach odpowiednie do wskazówek zmiany, poczem niezwłocznie naznaczony będzie termin drugiej licytacji.

= Dom zarobkowy.

W dniu wczorajszym grono osób, zaproszonych przez p. oberpolicmajstra m. Warszawy, jenerał-majora Klejgelsa, odbyło narady w sprawie urządzenia domu zarobkowego, którego budowę już ukończono.

Dom ten parterowy składa się z dwóch obszernych i widnych sal dla mężczyzn (licząc po 30 na każdą), a nadto z przytułku noclegowego będą wydzielone dwie podobne sale dla kobiet.

W przyszłości, gdy środki pozwolą, takie domy zarobkowe zostaną wzniesione i w innych dzielnicach miasta.

Zdecydowano, że na początek zajęcia pensjonarzy ograniczą się do szycia worków oraz gatunkowania makulatury i butelek.

Jako wynagrodzenie tymczasowe oznaczono 15 kop. na dzień, lecz kwota powyższa, w miarę uzdolnienia i sumienności w pracy, może być podniesiona.

Otwarcie domu zarobkowego nastąpi w dniu 20-ym września.

Od tej pory żebracy uliczni będą z całą surowością prawa ścigani i odsyłani do domu zarobkowego.

W razie kalectwa i niedołężnej starości, indywidua niemi dotknięte, o ile nie posiadają rodzin zamożniejszych, będą umieszczane w przytułku Towarzystwa dobroczynności, lub po uzyskaniu odpowiednich świadectw będą mogły prosić o jałmużnę w kruchtach kościelnych.

= Wydział statystyczny.

W zarządzie kolei wiedeńskiej z początkiem r. p. ma być utworzony oddzielny wydział statystyczny.

Zadaniem jego będzie skoncentrowanie w jednem miejscu wszystkich danych statystycznych tak ruchu osobowego, jak i towarowego, obrotu wagonów i wogóle wszelkich wskazówek działalności kolejowej dotyczących.

Tego rodzaju wydziały istnieją już na wszystkich większych kolejach państwa.

Na kolei wiedeńskiej wydział ten ma zatrudnić kilkudziesięciu pracowników i zorganizowany będzie z różnych sekcyj przy innych wydziałach dziś istniejących.

= Francuzi w Warszawie.

Jak wiadomo, firma francuska A. Blazy et Comp. sprowadziła do nowozałożonej przędzalni w gmachu b. fabryki maszyn przy ulicy Czerniakowskiej kilkuset robotników z Francji: mężczyzn, kobiet i dzieci, zakontraktowanych na trzy lata do poprowadzenia nowej fabryki i wyspecjalizowania naszych robotników.

Naukę poprowadzono w ten sposób, że z pośród francuzów na instruktorów wybrano władających językiem niemieckim, również z pośród robotników tutejszych mężczyzn lub kobiet obrano na dziesiętników mówiących po niemiecku dla komunikowania rozkazów instruktora.

Nauka nieznanej specjalności idzie dość szybko, dzięki temu także, że instruktorowie francuzi porzucają język niemiecki i biorą się do objaśnień wprost po polsku, ucząc się sami od otoczenia tego języka, nasi zaś robotnicy przyswajają sobie nomenklaturę techniczną francuską.

Oryginalny widok przedstawia powrót po pracy cudzoziemców, pomieszanych z naszymi robotnikami, doskonale porozumiewających się pochwytanemi wyrazami, a przedewszystkiem przy pomocy żywej gestykulacji.

Przybysze mieszkają w specjalnie wynajętym domu przez zarząd fabryki.

Dzieci cudzoziemców porozumiały się jeszcze prędzej z dziećmi tutejszemi i po pracy w fabryce i szkole (dzieci robotników francuskich nie zaniedbują, pomimo pracy w fabryce, nauki przy pomocy nauczycieli z pośród tychże robotników) dzielą zabawy wspólne na brzegu Wisły lub w podwórkach.

Francuz co 10 dni zarabia około rs. 30, kobiety ich rs. 15 do rs. 18, nasi robotnicy około rubla dziennie, kobiety zaś kop. 40 i więcej, wszyscy stosownie do uzdolnienia i pracy na sztukę.

Typ robotnika francuskiego w bluzie błękitnej i spłaszczonej czapce marynarskiej stał się na powiślu popularnym, cieszącym się sympatją miejscowej ludności.

= Niemiła przygoda.

W mieście naszem bawi od kilku dni turysta angielski, p. Joan Willans, literat, zwiedzający dla przyjemności szczegółowo Warszawę.

Pan W., który, jak na syna Albionu, dobrze włada językiem polskim, postanowił wczoraj odbyć przejażdżkę tramwajem do Wilanowa, gdzie czekało go gościnne przyjęcie u obecnego właściciela, hr. Branickiego, pozostającego z turystą w stosunkach dawnej zażyłości.

W połowie drogi, przy zakręcie, koń tramwajowy przestraszył się, skutkiem czego wagon się przechylił i pan W., siedzący z brzegu, wypadł w pełnym biegu.

Z wywichniętem ramieniem dowieziony do pałacu, znalazł tam opiekę natychmiastową.

= Herbata.

Grono handlujących i przemysłowców w dzielnicach nalewkowskiej i grzybowskiej naradza się nad zorganizowaniem herbaciarń bezpłatnych dla ubogich okolicznych.

Herbaciarnie mają być otwarte od października do marca włącznie przy ulicach Grzybowskiej i Gęsiej.

= Sala gimnastyczna.

W jednym z domów nowowznoszonych przy ulicy Hortensja budowniczy, p. Adamczewski, za zgodą właściciela i na zlecenie jednego ze specjalistów urządza salę gimnastyczną.

Sala, obszerna, zaopatrzona w ulepszoną wentylację, będzie wykończona w roku przyszłym.

= Wisła.

Poziom wody w Wiśle obniżył się do stóp 3 cali 2.

Na przystani warszawskiej znajdują się obecnie cztery statki ładowne jabłkami.

Ruch spławny jest nader znaczny i zgromadził w chwili obecnej pod Warszawą do czterdziestu berlinek.

Wczoraj parostatki na Saską Kępę już nie kursowały.

= Wypadki z dziećmi.

Wczorajszego wieczora pod № 9-ym przy ul. Franciszkańskiej 2-letnia dziewczynka Ajzyka Litwaka, pozostawiona bez dozoru w otwartem oknie, wypadła na bruk z 3-go piętra.

Życiu dziecka, z powodu wstrząśnięcia mózgu, grozi niebezpieczeństwo.

W podwórzu domu pod № 52-im przy ul. Pięknej ukazał się pies, który pokąsał dwóch chłopców: Jana Tarnowskiego i Władysława Sucheckiego.

Ponieważ zachodzi podejrzenie wścieklizny, psa oddano pod obserwację weterynaryjną.

W ogrodzie Saskim 2-letnia Janina Hirschbergówna podczas zabawy upadła i złamała lewą rękę powyżej łokcia.

= Gwałtowna.

W dniu wczorajszym pod № 19-ym przy ul. Tarczyńskiej, Rozalja Szczepańska, pokłóciwszy się z mężem, pochwyciła garnek z ukropem w zamiarze oblania małżonka.

Tymczasem Szczepański zdołał się usunąć, i ukrop oblał dwoje dzieci: 4-letniego chłopczyka i 2-letnią dziewczynkę.

Oparzenia są nader dotkliwe.

Gwałtowną niewiastę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Zajścia.

Zamieszkały pod № 10-ym przy ul. Kaczej Franciszek Bebe, powróciwszy do domu w stanie podchmielonym, pobił i poranił żonę swą Marjannę tak ciężko, iż nieboga straciła przytomność.

Mocno chorą odwieziono do szpitala ewangelickiego.

Do restauracji Webera pod № 40-ym przy ul. Prostej wszedł jakiś awanturnik, który wszczął kłótnię z właścicielem domu, Andrzejem Szpermanem.

Kiedy ten ostatni zażądał wezwania policji, nieznajomy zranił go dotkliwie nożem w głowę i pośpiesznie umknął.

= Grzyby trujące.

Wypadki otrucia grzybami mnożą się nieustannie.

Na Brudnie żona wyrobnika Magnusiaka przyniosła z lasu grzyby, po których spożyciu zapadła na zdrowiu z mężem i trojgiem dzieci.

W Zagoździu, pod Warszawą, z tegoż powodu ciężko zaniemogli małżonkowie Sawiccy.

= Napad zbrodniczy.

Przechodzący przez ul. Czerniakowską wprost domu pod № 98-ym Bolesław Młodziejewski został znienacka napadnięty przez dwóch drabów.

Obaj mieli noże i Młodziejewski otrzymał kilka ciężkich ran.

Odwieziono go, po udzieleniu doraźnej pomocy, do mieszkania pod № 8-ym przy ul. Fabrycznej.

Życiu M. grozi niebezpieczeństwo.

Napastnicy: Józef Goniszewski i Michał Wroczyński zostali ujęci.

Przyczyną zbrodniczego zamachu była zemsta osobista.

= Pożary.

Wczoraj zaalarmowano straż wiadomością, iż wynikł pożar na stacji towarowej kolei wiedeńskiej.

Tymczasem ogień ograniczył się do zapalenia kwasu fosforowego w butelce i pożar ten robotnicy stłumili.

Pod № 1-ym przy ul. Miodowej zapaliła się szafa z garderobą.

W warsztacie Mongana pod № 12-ym przy ul. Leszno od rozlanej nafty zapaliła się podłoga.

W powyższych wypadkach domownicy ogień stłumili.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 8-ym b. m. pisze:

„Jedno z francuskich przedsiębiorstw przemysłowych zamierza założyć w Pabjanicach wielką przędzalnię wełny czesankowej; w tych dniach bawili tam reprezentanci tegoż przedsiębiorstwa i rozpoczęli pertraktacje o nabycie kilku placów w pobliżu rzeczki położonych.

Przemysłowiec tutejszy, p. Frank, nabył plac na Selinówce, gdzie wybuduje gmach, do którego przeniesie fabrykę dywanów, znajdującą się w środku miasta.

Powstała tu pod firmą „Jadwiga" parowa fabryka t. zw. *porte-paquet*'ów (klocki do przytrzymywania paczek) z drzewa i *papier-maché*.

Jest to u nas pierwszy zakład parowy tego rodzaju wyrobów.

We wsi Marzeniu i na folwarku Strońsk w okolicy Łodzi pojawiła się u bydła zaraza syberyjska, u koni zaś zołzy; wobec tego zabroniono nabywania w pomienionych miejscowościach paszy, skór, zwierząt domowych itp.

Przed kilku dniami zabito w Łodzi konia, u którego stwierdzono nosaciznę.

Na drodze z Ozorkowa do Zgierza i Łodzi ustanowiono kwarantannę dla osób w kierunku tych miast podążających.

Za nieopłacenie ostatniej raty pożyczki Towarzystwa kredytowego ziemskiego wystawiono na sprzedaż przez licytację 145 majątków ziemskich w gub. piotrkowskiej.

Mieszkańcowi Łodzi Szymonowi Silbersteinowi zezwolono zmienić nazwisko Silbersteina na Pawłowa.

Na ostatniem posiedzeniu swojem czeladnicy krawieccy postanowili, ażeby majstrowie regularnie strącali z zarobków tygodniowych czeladników składkę na fundusz wsparć dla ubogich i chorych krawców; uchwalono nadto, ażeby wszystkie zaległe składki wniesiono do kasy; obecnie fundusz wsparć wynosi rs. 85 kop. 50.

Władza gminna w Chojnach pod Łodzią aresztowała niejakiego Antoniego Płoszaja, który wraz z towarzyszem napadł dziewczynę. podążającą drogą z Zarzewa do Widzewa, zaciągnął w zarośla i dopuścił się gwałtu.

Roboty około budowy mostu kolejowego ponad ulicą Widzewską ukończono; wiadukt otwarto dla komunikacji.

Wczoraj policja tutejsza ujęła niejakiego Kriegera, który zabił przed kilkoma dniami na ulicy Milscha robotnika Neupporta.

Onegdaj z drabiny, przystawionej do fabryki p. Dessurmonta przy ul. Kątnej, spadł malarz Jan Zichan, i potłukł się tak silnie, że w dwie godziny potem wyzionął ducha.

W teatrze letnim wystawiono wczoraj po raz pierwszy „Chamską duszę" Michała Wołowskiego; pomimo starannej gry aktorów sztuka nie miała powodzenia.

Nocy dzisiejszej na torze kolei fabryczno-łódzkiej, w lesie łódzkim, znaleziono zwłoki mężczyzny z odciętą głową.

Tułów leżał pomiędzy szynami, głowa zaś znajdowała się opodal.

Ubiór na trupie wskazywał, że mężczyzna należał do klasy wyrobniczej.

O ile stwierdziła sekcja, mężczyzna, którego nazwiska dotąd nie wykryto, najpierw był zamordowany, a następnie położony na szynach, prawdopodobnie dla zatarcia śladów zbrodni.

Pociąg, zdążający do Łodzi o godzinie 1-ej w nocy najechał na zwłoki i oddzielił tułów od głowy.

Dziś po południu, ślusarz z zakładu p. Wenela, przy ulicy Zachodniej, 26-letni Stanisław Wesołowski, dostał nagle boleści, a chcąc zapobiedz dalszym cierpieniom, posłał chłopca po gorzką sól na przeczyszczenie.

Chłopiec udał się do jednego z poblizkich sklepów spożywczych i przyniósł proszek, który Wesołowski zażył w sporej dozie.

W chwil kilka Wesołowski uległ strasznym kurczom, a niebawem wśród ataków konwulsyjnych ducha wyzionął.

Okazało się, że zamiast gorzkiej soli zażył proszku, używanego do czyszczenia naczyń miedzianych, preparatu posiadającego własności trujące."

+ Znaczny pożar.

Nocy wczorajszej jadący statkiem parowym obserwowali wprost Góry Kalwarji ogromną łunę.

Na razie mniemano, że to się pali miasteczko Osieczek, pożar bowiem zajmował co chwila większą przestrzeń.

Tymczasem wczoraj zrana stwierdzono, że ogień szerzył się w ludnej wsi Sobienie Biskupie, w powiecie garwolińskim.

Dwudziestoletni parobczak, dotknięty obłędem, podpalił stodołę swojego szwagra.

Wiatr przerzucił się na inne budowle.

Ogółem spłonęło 22 stodół, napełnionych świeżo zebranem zbożem, i tyleż domów mieszkalnych.

Ratunek był niemożliwy.

Straty wynoszą z górą 30,000 rs.

Naturalnie, że oprócz obowiązkowej asekuracji budowli, krestencja nie była ubezpieczona.

Wielu kolonistów pożar ten doszczętnie zrujnował.

Opowiadano dziś rano na statku „Włocławek", płynącym od Mniszewa, że w jednej ze spalonych chat dwoje dzieci stało się pastwą płomieni.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Zarząd warszawski dóbr państwowych wystawia na sprzedaż przez licytację drzewa rządowego w gubernjach: warszawskiej, piotrkowskiej i płockiej 267 partyj, ocenionego na rs. 304,388.

— D. 12-go września, w urzędzie powiatowym krasnostawskim, odbędzie się licytacja na sześcioletnią dzierżawę łąk Zaborcze rozległości 171 morgów 153 prętów od rs. 2800 kop. 50; wadjum rs. 280 kop. 5.

— D. 12-go września rozpoczną się lekcje w gimnazjum męskiem kieleckiem.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod d. 7-ym b. m.: „Tegoroczny jesienny jarmark na konie rozpocznie się w dniu 23-im b. m. i trwać będzie przez pięć dni. — Zakład dla moralnie zaniedbanych chłopców fundacji ks. Aleksandra Lubomirskiego terytorjalnie powiększono przez nabycie gruntów przylegających od hr. Jana Potockiego w Olszy. Morga ziemi (1600 sążni) płacona była po 6000 złr. Daje to pojęcie o niepospolicie wysokich cenach gruntu w pobliżu miasta.—Wdowa po ś. p. Józefie Blizińskim ogłasza, iż pragnie w całości lub częściowo sprzedać bibljotekę swojego męża, złożoną z dzieł naukowych, powieści i czasopism."

× **Przez Montblanc.** Zarząd zakładów fabrycznych Kruppa w Essen wydał broszurę, traktującą o postępie w budowie dział. Zawiera ona zajmujące szczegóły o nieprawdopodobnej sile i dalekonośności teraźniejszej artylerji. Dziewięciocalowe (średnica pocisku) np. działo, wagi 30 tonn, umieszczone jest w ten sposób na lawecie, iż można je nastawić pod kątem 44°. Pocisk tego działa, ważący 470 funtów, przy naboju prochu wagi 253 funtów, biegnie z początkową szybkością 2099 stóp na sekundę i przebiega 20 wiorst. Przy wyżej wspomnianem odchyleniu 44-stopniowem pocisk po linji krzywej, znaczącej drogę biegu, sięga wysokości 6500 metrów nad poziomem ziemi. Innemi słowy: z działa, stojącego po jednej stronie góry Montblanc, możebnem jest bombardowanie wsi Chamcunix, znajdującej się po drugiej, przyczem pocisk przeszedłby nad wierzchołkiem najwyższej góry w Europie.

× **Katastrofy kolejowe.** Na dworcu kolejowym w Bordeaux spotkał się pociąg osobowy z towarowym. Pięć wagonów osobowych uległo zdruzgotaniu. Trzynaście osób odniosło śmiertelne, 25 lżejsze rany.—Cztery wagony pociągu pośpiesznego kolei Boston-Albany wykoleiły się na moście, będącym w reparacji. Piętnaście osób poniosło śmierć na miejscu, 36 jest rannych, z tych 6 śmiertelnie.

× **Na Monte Carlo.** Z Nizzy donoszą, iż w Monaco rzucił się z mostu i zabił na miejscu młodzieniec, którego gazety miejscowe nazywają „Rimawiski". Na karcie wstępu do sali gry nieszczęśliwy napisał słowa: „Umieram zrujnowany do szczętu."

× **Cyklon.** Z Lizbony piszą do nas pod d. 4-ym b. m.: „Władze wysp Azorskich zawiadomiły po świeżo urządzonej pomiędzy temi wyspami a Lizboną linie podwodnej, iż nad azorskiemi posiadłościami portugalskiemi srożył się w ostatnich dniach straszliwy cyklon. Szczegółów katastrofy dotychczas brak, wiadomo jedynie, iż największe szkody poniosły wyspy Fayal i Pico. Wyspa Fayal ma na przestrzeni 132 kilometrów kwadratowych 31,000 mieszkańców. Posiada ona najlepszy port na całym archipelagu azorskim, a ztąd prowadzi bardzo ożywiony handel ze wszystkiemi częściami świata. Wyspa Pico liczy 27,000 mieszkańców; ma ona kształt kręgla, na którego szczycie znajduje się niewielki wulkan. Przez ten właśnie szczyt wulkanu miał iść pierwszy południk. Obie wyspy słyną z przepysznych owoców, które przesyłane bywają nawet do Anglji i Portugalji. Cyklon był tak silny, iż skręcał, jak trzcinę, stuletnie drzewa, pola uprawne i winnice zniszczył doszczętnie; wszystkie plony zbożowe przepadły. Na morzu zdarzyło się kilkadziesiąt wypadków z okrętami, nawet w porcie rozbiło się kilka statków, choć, jak się rzekło, port do najlepszych w posiadłościach portugalskich należy. W osadach i wsiach budowle padały, jak domki z kart; wiele osób, które nie zdążyły schronić się na place niezabudowane, znalazło śmierć pod gruzami. Według wiadomości urzędowych, ilość wydobytych z pod rumowisk trupów dosięga 16-tu, a poszukiwania trwają w dalszym ciągu. Powszechnie mniemają, iż do stu osób postradało życie. Władze portugalskie ogłosiły natychmiast składki na ofiary katastrofy."

BAŃKI MYDLANE.

Usprawiedliwienie.

Maleńka Józia bawi z mamą na letniem mieszkaniu.

Mama dba bardzo o urodę swojej córeczki. Józia tedy otrzymała raz na zawsze polecenie, aby po słońcu chadzała tylko z parasolką. Oczywiście, nie podobało się to maleńkiej, która niesłychanie niechętnie zabiera z sobą parasolkę, jako przedmiot, krępujący swobodę ruchów.

Pewnego razu mama spotyka Józię na słońcu bez parasolki. Łaje więc dziecię.

— Znowu zapomniałaś parasolki!

— Tak, mamo, zapomniałam, ale...

— Ale co?

— Ale zapomniałam... umyślnie.

*

Przezorny pryncypał.

— Panie!—woła pryncypał do subjekta—idź pan sobie do djabła! Nie chcę pana więcej widzieć na oczy! Obraziłeś mnie tak mocno, iż zrywam z panem wszelkie stosunki! Jeżeli pan będziesz miał dla mnie większy obstalunek, zabraniam panu zwracać się do mnie inaczej, jak przez telefon...

*

Kto z zmarszczonem wiecznie czołem
Wciąż po ścieżkach świata kroczy;
Kto ze smętkiem patrzy w życie,
Ma zamglone łzami oczy;
Kto się wiecznie martwi, komu
Z dum nie schodzi nigdy chmura—
Ten fuszerem wiecznie będzie
I z pewnością nic nie wskóra...
Kto wesoło idzie w życie,
Komu smutki są igraszką;
Kto z uśmiechem ciężar dźwiga,
Jakby życie było fraszką—
Ten, humoru wsparty siłą,
Pomyślności dojdzie wielu,
Z werwą wygra wyścig życia
I dobiegnie pierwszy celu.
Bo Fortuna—toć kobieta,
Więc od łzawych twarzy stroni
Najpierw rękę temu poda,
Kto wesoło idzie do niej...

Nekrologja.

Ś. † P.

Ludwik Zaremba-Celiński,

były obywatel ziemski,

opatrzony św. Sakramentami, po krótkich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 10 września 1893 r., przeżywszy lat 72. W smutku pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w d. 12 września, we wtorek, o godz. **11** przed południem w górnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła po skończonem nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. —3837

Ś. † P.

Karolina z Odyńców Suzinowa,

wdowa po ś. p. Adamie Suzinie, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 10-go września 1893 roku, przeżywszy lat 75. Pozostała córka i wnuczki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 12-go września (we wtorek), o godzinie **10 i pół** zrana, w dolnym kościele i w dniu 13 b. m. (we środę) o godzinie **11-ej** przed poł. w górnym kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski zaraz po skończonem nabożeństwie.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—3839

Ś. † P.

Teofila z Wardeckich POTRZEBSKA,

wdowa po ś. p. Feliksie, kupcu i obywatelu miasta Warszawy, zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 78, w majątku Otrębusy.

W głębokim smutku pozostali: syn, córki, zięć i wnukowie zapraszają krewnych, życzliwych i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 12-ym września, to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** przed południem w kościele powązkowskim, po skończeniu którego nastąpi pochowanie zwłok w grobie familijnym.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—3816

Ś. † P.

Kazimierz Morawski,

syn Franciszka i Leokadji z Radońskich, po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, rozstał się z tym światem w dniu 10-ym września 1893 r., przeżywszy lat 23. Stroskani rodzice i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie i pochowanie zwłok dnia 12 września, o godzinie **10-ej** zrana, we wsi Żbikowie pod Pruszkowem. —3834

Ś. † P.

Emilja z Imrothów Schroeder,

żona majstra ślusarskiego, po długiej i ciężkiej chorobie, zasnęła w Bogu, dnia 9 września 1893 r., przeżywszy lat 46. W głębokim smutku pozostały mąż i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające dnia 12-go września r. b., to jest we wtorek, o godzinie **5-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

† **Za duszę**

ś. p. Kazimierza Kaczyńskiego,

odbędzie się we środę dnia 13 września r. b. nabożeństwo żałobne w kościele po-augustjańskim przy ulicy Piwnej, o godz. **9** zrana, na które pozostała żona z synem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych, zmarłego w Krościenku pod Szczawnicą dnia 7-go sierpnia r. b. —3817

† Ś. p. Leon Nowolecki,

b. księgarz, kupiec,

opatrzony św. Sakramentami, po ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 10-go września 1893-go r., przeżywszy lat 73. W smutku pozostała żona z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i życzliwych na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w kościele katedralnym św. Jana w d. 13-ym b. m., t. j. w środę, o godz. **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godz. **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2—3851

† Ś. p. Walerja z Hermanów

PACHOMOWA,

wdowa po pułkowniku,

opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu d. 9-go września 1893-go r., przeżywszy lat 65. Nabożeństwo żałobne odbędzie się d. 12-go września, t. j. we wtorek, o godz. **10-ej** zrana w dolnym kościele św. Aleksandra, wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godz. **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Na smutne te obrzędy pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3841—

B. P.

EMMA z LOEWENSTEINÓW SZANCER,

wdowa po doktorze z Piotrkowa,

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zasnęła w Bogu dnia 10-go września r. b., przeżywszy lat 70. Wyprowadzenie zwłok z mieszkania w Warszawie przy ul. Twardej pod № 6 do grobu rodzinnego na cmentarz praski wyznania mojżeszowego odbędzie się w dniu 13-ym września r. b., to jest we środę, o godz. **2-ej** po południu, na który to obrzęd syn, córki, zięciowie i wnuki krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —3838—

† **Za duszę** 3828

ś. p. Romana Straupeżnickiego,

zmarłego w Żytomierzu w dniu 4-ym lipca r. b., odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Karola Boromeusza dnia 13-go b. m., tj. we środę, o godz. **10-ej** zrana, na które pozostali siostra i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

W dniu 9-ym b. m., w sobotę, zasnęła w Bogu

Ś. † P.

Helena z Braunów

Chojnicka,

żona kupca w Marjampolu, przeżywszy lat 25. Nabożeństwo żałobne odbędzie się we środę, dnia 13-go b. m., w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** zrana. —3835

† We wtorek, d. 12-go września, jako w siódmą rocznicę śmierci ś. p.

Jana Królikowskiego,

artysty dram. teatrów warszawskich,

odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego, o godzinie **10-ej** zrana, wotywa żałobna, na którą pozostała rodzina krewnych, kolegów i życzliwych zmarłego zaprasza. 3833

† Dnia 12-go września r. b., tj. jutro we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, u Fary w kaplicy Pana Jezusa, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy

Ś. p. Stanisława Witanowskiego,

na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3821—

† **Za duszę**

Ś. p. Antoniny Wilkońskiej,

uczennicy klasy IV-ej pensji W-ej Sikorskiej, zmarłej w Błędowie dnia 23-go sierpnia r. b., odbędzie się we środę, dnia 13-go września, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach nabożeństwo żałobne, na które rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, oraz koleżanki i zmarłej. —3836

† We środę, dnia 13 września, o godzinie **11-ej** przed poł. w kościele powązkowskim odbędzie się, jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu

ś. p. WALEREGO RADOSZEWSKIEGO,

nabożeństwo żałobne wraz z poświęceniem nagrobka, na które pozostała wdowa zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3831

† Wszystkim krewnym, znajomym i życzliwym, jak również pp. amatorom, którzy w d. 7-ym b. m. muzyką i śpiewami w kościele oraz na cmentarzu, przyczynili się do oddania ostatniej posługi naszej nieodżałowanej córce

Ś. p. Marji Kolczyńskiej, 3827

składają z głębi serca pochodzące podziękowanie nieutuleni w żalu

Rodzice.

† Wszystkim, którzy towarzyszyli smutnemu obrzędowi odprowadzenia zwłok

ś. p. Feliksa Siennickiego,

męża mego, na miejsce wiecznego spoczynku, niniejszem składam serdeczne „Bóg zapłać". 3840

Pelagja Siennicka z dziećmi.

Z ostatniej chwili.

Metz d. 8-go. — Podczas manewrów dzisiejszych, które odbyły się pomiędzy Kurzel a Pange, cesarz Wilhelm dowodził korpusem kawalerji złożonym z dwunastu półków. Książę Neapolu znajdował się ciągle przy boku cesarza. Atak kawalerji wypadł wzorowo. Po defiladzie pułki, uczestniczące w manewrach lotaryńskich, udały się bądź to do Metzu, bądź koleją do swoich załóg. W manewrze dzisiejszym, końcowym, uczestniczyło 60,000 ludzi.

Sztrasburg 10-go. Cesarz Wilhelm w otoczeniu księcia Neapolu, wielkiego księcia badeńskiego, księcia Alberta pruskiego i książąt Ludwika i Ruprechta bawarskich po ukończeniu parady 15-go korpusu odbył wśród bicia dzwonów wczoraj, o godz. 1½ z południa, uroczysty wjazd do Sztrasburga. Wielotysięczne tłumy powitały go grzmiącemi okrzykami. Na placu Brogliego pod wzniesionym baldachimem nastąpiło przyjęcie przez burmistrza i radę municypalną. W godzinę potem cesarz odjechał z powrotem do Metzu.

Kissingen d. 10-go. — Książę Bismark zabawi tu jeszcze dwa tygodnie, poczem odjeżdża wprost do Friedrichsruhe. Za radą prof. Schweningera książę nie pojedzie w tym roku do Warcinu.

Berlin d. 10.—Kolońska *Volkszeitung* donosi, że prokuratura wyznaczyła nagrodę 500 marek za schwytanie znanego z procesu xanteńskiego rzezaka Buschhoffa.

Paryż d. 10-go. — Sąd cywilny orzekł położenie sekwestru na depozyty Eiffla w różnych bankach, wynoszące 18 miljonów fr.

Marsylja d. 10-go. — Tutejsza rada uchwaliła prosić rząd o ofiarowanie flocie russkiej Marsylji na stałą stację węglową.

Bruksella d. 9-go.—*Indépendance Belge* donosi, że król Leopold złożył w archiwum rządowem swój polityczny testament, który ma być otwarty w dniu jego śmierci.

Londyn, d. 9-go. Wiadomości o śmierci Emina baszy opiewają: Emin udał się w d. 26-ym lutego wzdłuż Lualaby z małym oddziałem ku wodospadom Stanleya i walczył z arabami, których przeszło 800 zginęło. Saidie, krewny Tippo-Tipa, poznał Emina. On to na rozkaz Moharry, brata Tippo-Tipa, rzucił się na Emina i ściął mu głowę.

Londyn d. 9-go. Z Pontefract donoszą, że górnicy w Acton podpalili kilka wagonów z węglem. Wojsko rozproszyło strejkujących. Mieszkańcy z Wackefield nie opuszczają domów, wystosowali oni petycję do ministra spraw wewnętrznych o przysłanie 600 żołnierzy do Derbyshire. Na drogach publicznych rośnie w przerażający sposób liczba kradzieży. Do Wackefieldu wysłano wojsko i policję z obozu pod Aldershot i Londynu.

Londyn d. 9.—Z Shanghai donoszą, że wicekról Chang, znany z nienawiści do chrześcijan, wystosował petycję do tronu, w której żąda wymordowania i wytępienia chrześcijan, zwłaszcza anglików, twierdząc, że to jest koniecznem dla zapobieżenia podziałowi Chin pomiędzy państwa europejskie.

Kopenhaga d. 10.—Z Islandji donoszą, że obie izby althingu uchwaliły rewizję konstytucji islandzkiej. Teraźniejsze ministerjum islandzkie w Kopenhadze będzie zniesione, rządy Islandji mają być powierzone gubernatorowi i trzem mianowanym przezeń ministrom. Gubernatora mianuje król duński; będzie on rezydował w stolicy Islandji, Reykjawik. Akt rewizji konstytucyjnej przedstawiony będzie królowi do zatwierdzenia.

Rio de Janeiro d. 9.—Zbuntowane okręty odpłynęły do Santos, aby połączyć się z rokoszanami prowincji Rio Grande do Sul.

Rio de Janeiro d. 9-go. — Ogłoszono tu stan oblężenia. Lada chwila oczekują bombardowania miasta.

Rio de Janeiro d. 10-go. — Konsul włoski udał się d. 6-go b. m. w nocy na pokład okrętu „Bausan"; gdy konsul w barce włoskiej powrócił na ląd, żołnierze brazylijscy dali do niej bez poprzedniego sygnału kilkanaście wystrzałów, skutkiem czego majtek włoski zginął. Komendant okrętu „Bausan" i konsul włoski protestowali przed rządem brazylijskim, który wyraził niezwłocznie swoje ubolewanie, i komendanta oddziału, który strzelał, postawił przed sądem wojennym.

Buenos Ayres d. 10-go. — Rewolucja w prowincji argentyńskiej Tukuman przybiera wielkie rozmiary. Gubernator z 1000 żołnierzy rządowych oszańcował się w Cabitlo. Już było kilka krwawych utarczek. Oczekują walnej bitwy.

Wiedeń d. 9.—Biuletyn urzędowy stwierdza, że do d. 4-go b. m. zachorowało w Delatynie na cholerę osób 82, zmarło 56. Wiadomość o wypadku cholery w Cieszanowie pomiędzy wojskiem, uczestniczącem w manewrach, okazała się bezpodstawną.

Wiedeń 10-go. W powiecie czortkowskim, w Starej Jagielnicy, wybuchła cholera. Od dnia 27-go z. m. do d. 4-go b. m. zmarło tam 4 osoby. W gminach Biały Potok i Zalesie tegoż powiatu zmarło 6 osób w sposób podejrzany.

Lwów, d. 8-go. Dzisiejszy biuletyn opiewa: W Jasieniach (powiat brzozowski) jedna osoba zmarła na cholerę, w Czerniatynie (pow. horodeński) jedna zachorowała. W mieście Kołomyi zachorowały dwie osoby, w Delatynie jedna, w Podleśniowie (powiat nadwórniański) 1 osoba zmarła. W Brzesku i Krakowie nie zaszły nowe wypadki śmierci ani zasłabnięcia. W ogóle cholera zdaje się zwolna zanikać.

Berlin d. 9-go.—Stan cholerycznych, wobec niepojawienia się od kilku dni nowych wypadków, redukuje się w obecnej chwili w Berlinie do czterech pacjentów w szpitalu na Moabicie, którzy są na drodze do rekonwalescencji. Oprócz tego sześć osób podejrzanych jest pod obserwacją. W Solingen umarł na cholerę parobek, pięć innych wypadków zasłabnięcia zameldowano.

Hamburg 9-go. Pierwszy wypadek choleryczny w tutejszym porcie zaszedł wczoraj. Zmarły Elvers był majkiem parowca angielskiego „Gallina", który przybył tu z Rotterdamu. Pięciu innych chorych z tegoż okrętu jest na drodze rekonwalescencji.

Rzym 10-go. W ciągu ostatnich 24-ch godzin w Neapolu zachorowało 7 osób, zmarły 4; w Palermo zachorowało 5, zmarły 3; w Neapolu zachorowały 2, zmarła 1.

Nantes d. 8-go. Cholera wygasła tutaj zupełnie.

Londyn, d. 8-go. W tutejszym okręgu Marylebone zmarł chłopiec na cholerę; natomiast wiadomości z Hull brzmią pomyślnie; nie zaszedł żaden nowy wypadek cholery.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 10-go września. (*Tel. Aj. półn.*) — *Praw. wiestnik* pisze: Z uwagi na to, że studenci medycyny starszych semestrów pracują pożytecznie w walce z cholerą, uznano za konieczne odroczyć egzaminy w komisjach egzaminacyjnych lekarskich do d. 1-go listopada, a początek zajęć naukowych dla studentów medyków semestrów 7-go i 9-go do 1-go października.

Petersburg 10-go września. (*Tel. Aj. półn.*) — W szkole realnej pskowskiej wykład nauki religji wyznania ewangelicko-luterańskiego ma się odbywać w języku russkim, ponieważ większość lotyszów nie włada dostatecznie językiem niemieckim.

Petersburg 10-go września. (*Tel. Ajen. półn.*)— Bank państwa ogłasza, że od d. 1-go do 27-go września będzie przyjmował: w Petersburgu, Moskwie, Warszawie, Odessie, Kijowie, Rydze i Charkowie deklaracje właścicieli 6% świadectw renty złotej z r. 1883-go na wymianę ich na obligacje 4% pożyczki złotej z r. 1893-go. Warunki wymiany są ogłoszone w gazetach.

Petersburg 10-go września. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)—Delegaci Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem prowadzą w sprawie konwersji układy z syndykatem banków.

Mińsk gubernjalny 11-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — W obecności 93 członków odbyło się w dniu wczorajszym zebranie Towarzystwa rolniczego, na którem wybrano 20 nowych członków, prawie wszystkich jednomyślnością głosów. Kwestję długoterminowego kredytu ziemskiego rozstrzygnięto przychylnie. Towarzystwo, celem czynienia w tym przedmiocie starań w Petersburgu, wybrało komisję, do której wchodzą pp. Kowalewski, Tatiszczew, hr. Łubieński, hr. Czapski, Święcicki i Wojniłowicz.

ROCZNICA CZESKA.

Praga czeska 11-go września. (*T. p. K. W.*) — Z powodu jutrzejszej rocznicy wydania przez cesarza Franciszka Józefa w d. 12-ym września 1871-go r. reskryptu, uznającego prawo historyczne Czech, zwołano kilkaset zgromadzeń ludowych. Rządowi ten obchód bardzo nie na rękę.

WIELKIE SPRZENIEWIERZENIA.

Berlin 11-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Skutkiem sprzeniewierzeń w „Siegener Bankverein" aresztowano dyrektora Brueggemanna, kasjera Koelscha i kilku członków rady zarządzającej. Zdaje się, że kapitał akcyjny strwoniono na giełdzie.

UNJA MONETARNA.

Bruksella 11-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Zwołana przez Włochy na dzień 15-ty b. m. konferencja łacińskiej unji monetarnej odroczona, ponieważ Francja z powodu rosnącej antypatji do Włoch czyni trudności.

POŻAR W GÓRACH.

Zakopane 10-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Zeszłego tygodnia spłonął w Tatrach pierwotny hotel „Różanka" pod Łomnicą w dolinie Zimnej Wody, założony w r. 1872-im jako schronisko dla turystów, obecnie sklep z wyrobami tatrzańskiemi. Pożar powstał o północy. Cała dolina była pod łuną. Z powodu braku wody i przyrządów do gaszenia nie było o ratunku mowy, gdyż hotel stał wysoko na zboczu gór, wśród dziewiczych lasów. Straty w towarach obliczają na kilka tysięcy złr. Ogień miał być podłożony. Nad ranem przybył na zgliszcza „Różanki" dr. Szilagyi, węgierski minister sprawiedliwości, oraz żandarmerja.

RUCHY W HISZPANJI.

Madryt 11-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W Santander ponowiły się rozruchy. Pięć osób ranionych, 11 aresztowanych.

WOJNA DOMOWA.

Londyn 11-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Z Buenos-Ayres donoszą, że na ulicach Tukumanu przyszło do krwawej walki pomiędzy wojskami prowincjonalnemi a powstańcami. Powstańcy zwyciężyli, wyparli wojsko i obsadzili miasto.

Londyn 11-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wiadomość z Rio de Janeiro brzmią sprzecznie. Telegramy zatrzymywane są przez rząd.

Budapeszt 11-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — We wszystkich przemówieniach swoich na Węgrzech cesarz podnosi potrzebę zgody pomiędzy wyznaniami i narodowościami węgierskiemi.

Poznań 11-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wczoraj, w wielkiej sali bazarowej, odbył się obchód 50-letniego jubileuszu uczonego, hr. Augusta Cieszkowskiego. Przemawiali ku czci jubilata: Wicherkiewicz, Tarnowski, ks. Chotkowski i inni. Następnie odbyła się uczta na 250 osób.

Poznań 11-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Obrady prawników i ekonomistów zagaił dzisiaj hr. August Cieszkowski, prezes Towarzystwa przyjaciół nauk. Zjazd liczny.

Waszyngton 11-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Żona prezydenta Unji, Clevelanda, powiła córkę.

Berlin 11-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) —
Ruble w gotówce **212 20** (onegdaj 211.90)
Ruble na dostawę **212 50** (onegdaj 212.—)

GIEŁDA.

Warszawa, 11-go września.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały jednomyślnie 212.—, co się równa kursowi 47.17½ bez kosztów. W Petersburgu, z powodu uroczystego święta dworskiego, zebrania giełdowego dziś niema. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze było bardzo nieliczne, załatwiało zaś tylko sprawy niecierpiące zwłoki. Rozpoczęło obroty bardzo drogim kursem 47.50 (odpowiadającym kursowi 210.50 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę do 47.52½ (t. j. 210.40 m. za 100 rs.). Różnice kursowe były dziś więc prawie żadne; przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego mieliśmy różnicę 15 kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu października r. b. po 47.52½ i 47.55 i w końcu b. m. po 47.55 i 47.57½.

Waluty obce w średnim **ruchu. Krótkim Berlinem** obracano po 47.50 i 47.52½. **Londyn** krótki, **Paryż krótki i Wiedeń krótki** bez obrotów.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 47.60, za Londyn krótki 9.61, za Paryż krótki 38.55 i za Wiedeń krótki 77.35.

Dyskonto bankowe w Berlinie 5%, w Londynie 5%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, lecz ospałe, przy tendencji bez zmian. Za listy likwidacyjne żądano po 96.50 i po 96.—, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 101.25 II-ej em. i po 102.50 III-ej em. Zabrano kilka pożyczek premjowych z r. 1866-go II-ej em. po 221.—, oraz kilka listów premjowych szlacheckich po 191.50. Pożyczki wewnętrzne 4% z roku 1887-go I-ej serji ceniono po 93.50 i po tymże kursie trzy pozostałe serje, bez ruchu.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 99.75 oraz po 98.65 listy 4½% zastawne ziemskie, a umieszczono kilkanaście tysięcy 4½% listów po 98.50 i 98.55, oraz dwadzieścia kilka tysięcy rubli takichże listów opatrzonych stemplem niemieckim po 98.75.

Listy zastawne 5% m. Warszawy **ofiarowano** po **102.**— I-ej i II-ej ser., po 101.25 III-ej serji, po 100.75 IV-ej, oraz po 100.50 V-ej i VI-ej ser., a wzięto kilka tys. najmłodszej serji po 100.40.

Dziś, z powodu uroczystego święta dworskiego, ceduły urzędowej nie będzie.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.43^3, do 11.46^4 *netto.* Wiadro 78% rs. 9.10 do rs. 9.12½—2%. Dowozy i zaofiarowanie znacznie większe. Usposobienie słabsze.

W. O.

Sprawozdania z targów.

Podrożenie zboża. Według informacji biura kijowskiego Towarzystwa rolniczego, ceny zboża podniosły się prawie w całym kraju południowo-zachodnim. Ajenci austrjaccy zakupujący zboże w gubernji podolskiej, ukazali się już w Białejcerkwi. Jednocześnie zwiększył się powszechnie popyt na zboże. Cena pszenicy dochodzi do 58 kop. za pud z dostawą na najbliższą stację kolejową. Żyto płacą 68 kop. do 70 kop. za pud.

Gdańsk, dnia 7-go września.— Pszenica krajowa miała dziś bardzo żywe zapotrzebowanie i osiągała ceny wyższe o 2 m. Towar tranzytowy miał również większy popyt przy cenach raczej droższych. Płacono za polską tranzyto pstrą 756 gr. i 766 gram. 123 m., jasno-pstrą chudą 755 gram. 123 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 126 mar. płacono, na październik-listopad 127½ mar. w zaofiarowaniu, 127 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 127½ mar. w zaofiarowaniu, 127 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1894-go roku 134 mar. w zaofiarowaniu, 133 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 124 mar. Żyto krajowe było więcej poszukiwane i o 2 mar. wyżej płacono; towar tranzytowy mocno. Płacono za poslkie tranzyto 738 gr. i 747 gr. 92 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik dolno-polskie 92 mar. płacono, tranzytowe 92 mar. w zaofiarowaniu, 91 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie 93 mar. w zaofiarowaniu, 92 m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polskie 93½ mar. w zaofiarowaniu, 92½ m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1894 roku dolno-polskie 95½ mar. w zaofiarowaniu, 95½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 92 mar. Jęczmień i owies targowano tylko w towarze krajowym. Rzepak bez zmiany, towar tranzyzowy bez obrotów. Lnica russka tranzyto 145 mar., 146 mar., bardzo piękna 153 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne polkie grube 4.20 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 54½ mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień 54½ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 34½ mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień 34½ mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu spokojne. Kurs w Gdańsku 213.20 mar. za 100 rs.

Łoju ceny słabsze. Żądano rs. 5.70 za pud.

Fabryka Koniaków

Firmy

B-ci Sogomonowych

w Tyflisie (Kaukaz).

Kaukazki Naturalny Koniak, wyrabiany ze starych, wyborowych Win Kaukazkich, przez majstrów specjalistów francuzów, umyślnie sprowadzonych z Paryża.

Smakiem i w ogóle własnością niczem nie odróżnia się od Koniaków pierwszorzędnych zagranicznych firm:

Reprezentant **Wiktor Flamm,** Świętokrzyzka 22, w Warszawie. 1251

GŁÓWNY SKŁAD FABRYCZNY

Wyrobów Platerowanych i Bronzowych

BRACI HENNEBERG

Hotel Europejski.

Wielki assortyment. Ceny przystępne, katalogowe, fabryczne. Wyroby znane, z trwałości, dobrego gustu i wykończenia, **rekomendują się jako najtańsze.**

Sztućce srebrzone na białym metalu, wprowadzone od lat wielu przez naszą firmę, trwałe i bardzo praktyczne.

Filja róg Trębackiej i Krakowskiego-Przedmieścia.

W znaczniejszych miastach Cesarstwa własne Magazyny.

Fabryka egzystuje od 1856-go r., nagrodzona na wystawach wieloma medalami. 1073

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe.

Kantor Główny, plac Warecki № 2,
Filja I-sza, Leszno № 2, róg Przejazd.
Filja II-ga, Krakowskie-Przedmieście № 70,
Filja w Łodzi, Zachodnia № 55—31.

Zawiadamia, że opłata od pożyczek na zastaw kosztowności wraz z przechowaniem, wynosi ***miesięcznie:***

od 2 rs. do 15 rs. po $^3/_4$ od pożyczki i 1% od szacunku.
od 16 rs. do 100 rs. po jeden i trzy czwarte od pożyczki bez względu na [szacunek,
od 101 rs. do 117 rs. po rs. 1 k. 75 bez zamiany,
od 118 rs. do 500 rs. po półtora od sta,
od 500 rs. do 600 rs. po rs. 7 k. 50 bez zmiany,
od 601 rs. do 1000 rs. po jeden i ćwierć od sta,
od 1001 rs. do 1080 rs. po rs. 12 kop. 50 bez zmiany,
od 1080 rs. do 2000 rs. po jeden i jedna szósta od sta,
od 2001 rs. do 2333 rs. po rs. 23 k. 33 bez zmiany,
od 2334 i wyżej po jeden od sta,

czyli 12% rocznie.

ponad te opłaty żadnych innych dodatków nie pobiera się.

Biura otwarte od godz. 9 do 4, z wyjątkiem świąt, a oprócz tego w Kantorze Głównym biuro otwarte od 6 do 8 po południu, dla wydawania pożyczek na zastawy. 1589

Ceny najniższe stałe.

Od lat 30 kilku egzystujący, obecnie jedyny

SKŁAD LAMP

firmy W. PODGÓRSKI

w Warszawie, **Krakowskie-Przedmieście № 66,** w gmachu Muzeum, powiększony i na nowo urządzony, zaopatrzony został **w kolosalny wybór najmodniejszych fasonów Lamp wiszących, stołowych, ściennych i nocnych z Palnikami** (brennerami), **najnowszej gwarantowanej** konstrukcji, **w Żerandole, Kandelabry, Świeczniki i Ample.**

Lampy błyskawiczne oryginalne zagraniczne, do oświetlania mieszkań, magazynów i warsztatów. PRZYBORY do Lamp, jako to: **Daszki, Cylindry, Globy, Tulipany** i t. p. Przybory do lamp Gazowych jak: **Cylindry, Reflektory lustrzane** do wystaw, **Daszki** i t. p. Wszelkie odnawiania, przeróbki i reparacje Lamp wykonywa śpiesznie i dokładnie.

Od 1-go Września r. b. w osobnym oddziale:

WYSPRZEDAWANA będzie ogromna ilość **WYSORTOWANYCH LAMP** pięknych i dobrych, bo z **Palnikami** (brennerami) **gwarantowanej najnowszej** konstrukcji, li tylko fasonów dawniejszych, które nadal prowadzone nie będą, **po cenach niżej kosztu.** 1722

Ceny najniższe stałe. **Ceny najniższe stałe.**

Ceny najniższe stałe.

STACJA MIEJSKA

Rządowej Drogi Żelaznej

Warszawsko-Terespolskiej.

Powołując się na ogłoszenie Zarządu Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, o przejściu z dniem **1 (13) Września r. b.**, pod zarząd mój stacji Miejskiej tejże drogi i o przeniesieniu tejże na ulicę **Graniczną № 8**, podaję do wiadomości, iż wzmiankowana stacja załatwiać będzie czynności następujące:

1) Sprzedaż wszelkich biletów pasażerskich na stacje Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej oraz wszystkich Dróg Żelaznych, z tą ostatnią w bezpośredniej komunikacji pasażerskiej pozostających, a także **biletów okólnych (rundreise).**
2) Przyjmowanie towarów i bagaży do ekspedycji pociągami zwyczajnemi i pośpiesznemi, za **oryginalnemi kwitami i frachtem Rządowej Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.**
3) Stacja Miejska podejmuje się opakowania towarów, przyjęcia na skład i odstawy z domów, składów, sklepów, hoteli i t. p.. do wszystkich dróg żelaznych.
4) Dostawa do domów towarów przychodzących.
5) Asekuracja towarów na składzie oraz w drodze będących.
6) Stacja Miejska uskutecznia wypłaty zaliczeń (Nachnahme), na transporty ze stacji Praga-Terespolska i Warszawa-Miasto wysyłane, **przyczem swoich Klijentów zawiadamia natychmiast o wpływie summy zaliczeniowej.**

Opłata za czynności uskutecznione przez Stację Miejską, pobierana będzie podług taryfy **zatwierdzonej przez odpowiednie Władze Rządowe.**

Na żądanie Stacja Miejska udzielać będzie informacyj tyczących się taryf kolejowych w ogóle, oraz wskazywać najtańszy kierunek do miejsc przeznaczenia.

Zarządzający Stacją Miejską
Rządowej Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej
Michał Kleinmann.

Warszawa—**Graniczna № 8.** 975r TELEFONU № 778.

Zarząd Warszawskich Kolei Konnych,

podaje do publicznej wiadomości, że do godziny 11-ej przed południem, dnia 6 (18) Września **r.** b., przyjmować będzie oferty na dostawę **owsa,** dla połowy koni Towarzystwa, w przeciągu czasu od 1-go Października 1893 do 30 Września 1894 roku.

Ilość przybliżona potrzebna na ten czas, jest około 46,000 pudów.

Warunki dostawy są do przejrzenia w biurze Zarządu, ulica Sierakowska Nr 7, każdodziennie od 11-ej do 2-ej po południu. 989r

NAJLEPSZA BIBUŁKA DO PAPIEROSÓW!

Wiele powag naukowych różnych krajów, a między innymi także **LABORATORJUM CHEMICZNE CESARSKIEGO WARSZAWSKIEGO UNIWERSYTETU,** stwierdziło, że **najlepszą bibułką do papierosów** jest

„Les dernières Cartouches",

wyrabiana przez fabrykę firmy „Braunstein Frères Paris".

Bibułka ta znajduje się w handlu w arkuszach, jako też w książeczkach i filigranowych bobinach, ostrzega się jednakże przed naśladownictwem.

Prawdziwą i **nie fałszowaną** jest tylko ta bibułka, która posiada na **każdej kartce i na każdej gilzie** wyraźny i czytelny wodny znak 1066

„Les dernières Cartouches".

Próby wysyła gratis i franco reprezentant firmy „Braunstein Frères Paris".

L. SILBERLAST, DOM HANDLOWY **w Warszawie, Graniczna № 10.**

LUDWIK HILKNER

w Warszawie,
Krakowskie-Przedmieście Nr 5,
(wprost Uniwersytetu),

poleca:

Narzędzia do gospodarstwa wiejskiego.
Narzędzia ogrodowe.
Narzędzia do rzemiosł.
Nożyce do szpalerów i **Sekatory.**
Noże do sieczkarń.
Wędzidła dla koni.
Latarnie ręczne i stajenne.
Zgrzebła i Szczotki dla bydła i koni.
Łańcuchy dla bydła i koni.
Kłódki i Zamki amerykańskie.
Okucia do drzwi i okien.
Odlewy do kuchen i pieców.
Drzwiczki hermetyczne do pieców.
Gwoździe maszynowe i drutowe.
Sikawki ogrodowe i ręczne.
Wagi różnego rodzaju.
Widły ameryk. do zbierania liści.
Śrót i Kapiszony,
Welocypedy dziecinne.
Kosiarki ręczne do trawy.

poleca:

Wyżymaczki oryginal. „EMPIRE" 3, 4, 5.
Maszynki do strzyżenia włosów.
Maszynki do golenia.
Maszynki do wyciskania soków.
Maszynki ameryk. do siekania mięsa.
Maszynki do kawy różnych systemów.
Maszynki benzyn., naft. i spirytusowe.
Korkociągi ameryk. do otwierania butelek
Naczynia kuchenne.
Wyroby nożownicze w wielkim wyborze.
Filtry do wody.
Krany do wina i octu.
Umywalnie kompletne.
Łóżka żelazne składane.
Żelazka mosięż. i stal. do prasowania.
Brzytwy, Scyzoryki i Nożyczki.
Ozdoby do robót laubzegowych.
Lodownie pokojowe, **Wanny, Zycbady,**
Ogrzewacze, Klozety i t. p.

Po cenach możliwie nizkich. 953r

Zarząd Współki Żeglugi Parowej

na rzece Wiśle,

podaje niniejszem do wiadomości, że począwszy od dnia 12 b. m., parostatki pasażerskie, wychodzące z Warszawy o godzinie 8-ej zrana i 1-ej z południa, z Płocka zaś o godzinie 6-ej po południu, zaprzestają kursować, natomiast wychodzić będą:

z Warszawy do Płocka, zwyczajne, o godzinie 9-ej zrana,
" " " kurjerskie, " 12-ej w południe,
z Płocka do Warszawy " " 4-ej po południu,

Kurs parostatków z Warszawy do Włocławka, Torunia, Mniszewa, Nowo-Aleksandrji i Sandomierza, pozostaje nie zmieniony. 987r

WIELKA WYPRZEDAŻ

Win i Koniaków zagranicznych.

Z powodu przeistoczenia sprzedaży specjalnie na wina beczkowe—urządzamy całkowitą wyprzedaż znajdujących się na składzie win butelkowych (węgierskich, francuzkich, hiszpańskich, russkich etc.) i koniaków zagranicznych, po cenach kosztu.—Wyprzedaż odbywa się od 8-ej do 2-ej i od 4-ej do 7-ej, w piwnicach naszych, ulica Przejazd Nr 5 (wejście w podwórzu na prawo). 1713 **W. & S. Borucki.**

DLA PIĘKNOŚCI PŁCI. №4711. 4711 Mydła tłuste TOALETOWE.

Mydła najlepsze na delikatną i drażliwą skórę.

4711 Mydło Thridace.
4711 Mydło Sałatowe (Savon suc de Laitue).
4711 Prawdziwe Tureckie Mydło Różane.
4711 Mydło Ylang-Ylang.
4711 Mydło Jockey-Club.
4711 Mydło Opoponax.
4711 Mydło Waniljowe Białe (Savon Vanille blanche)
4711 Prawdziwe Fijołkowe Mydło z naturalnym zapachem Fijołków (każdy kawałek w opakowaniu fijoletowem),

Kupujący raczą zwracać uwagę na cechę fabryczną **4711** przez Rząd zatwierdzoną, która służy jedyną rękojmią, iż wyrób nie jest podrabiany.

Mydła powyżej wymienione są do sprzedania w wielu znaczniejszych Perfumerjach i Składach Materjałów Aptecznych. 897r

Strzedz się należy wyrobów podrabianych.

Reprezentant na Warszawę Józef Kowalski.

Skład MYDEŁ Toaletowych i Perfum

w WARSZAWIE.
II. Plac Teatralny II.

1119

Fryderyka Puls, poleca NOWOŚCI

Nauka i wychowanie.

Angielka dyplomowana z Londynu, szuka lekcyj. Krak.-Przedm. 30, mieszkania 14, od 5—7-ej. 30039

Adres: Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Świętokrzyzka 15, oficyna, parter. Ma do umieszczenia wysoko wykształcone nauczycielki, nauczycieli i bony różnych narodowości. 28115

Biuro nauczycielskie Jaworskiej, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. Krakowskie-Przedmieście 7. 29666

Francuzka rodowita poszukuje lekcyj i konwersacji. Zastać można we wtorki, czwartki, soboty, od 4—6. Świętokrzyzka 17, stróż wskaże. 30014

Gimnazistka z patentem udziela lekcyj. Hoża 32—18. 28707

Instytutka z wyższym patentem udziela lekcyj, przygotowuje do instytutu, gimnazjum i innych zakładów naukowych. Wspólna 35, mieszk. 4, od 1—3. 28997

Lekcyj francuzkiego, russkiego, niemieckiego, polskiego, muzyki udziela nauczycielka. Hoża 13, m. 22. 29670

Muzyki i teorji udziela nauczycielka z patentem konserwatorjum. Wspólna 24—11, między 2-ą a 5-ą. 30045

Nauczycielka z patentem, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Mokotowska 48, mieszk. 2, do 5-ej. 29556

Nauczycielka z wyższym patentem, doskonałą muzyką, posiadająca języki: niemiecki, francuzki z konwersacją, życzy miejsca na wyjazd. Wspólna 39, m. 11. 29572

Nauczycielka patentowana szuka lekcyj z obiadem — przygotowuje do gimnazjum. Żórawia 26—9. 29128

Niemka rodowita z patentem, znająca języki russki i polski, udziela lekcyj, konwersacji niemieckiego. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod wyrazem „Godzina." 29424

Nauczycielka gimnazistka, posiadająca języki poszukuje lekcyj, korepetycyj. Krakowskie-Przedm. 15, m. 4. 29346

Nauczyciel szkolny, Kaczorowski, udziela lekcje. Szpitalna 3, m. 3. 28905

Nauczycielka muzyki, posiadająca patent, przysposabia również do konserwatorjum na mieście i w domu. Od 2 do 4-ej. Leopoldyna 35, m. 5. 29661

Pomieszczenie dla jednego lub dwóch uczniów szkół rządowych lub prywatnych u przełożonego szkoły J. Mayzlera, Sienna 27, m. 5. 29859

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera warsz. pod „Karol". 29912

Potrzebny korepetytor zaraz, na rok, do 2-ch chłopców do 1—2 klasy, wynagrodzenie miesięcznie rs. 15. Adres: Koralewski, Rokotów, poczta Sochaczew. 29811

Potrzebny student uniwersytetu, korepetytor, do uczennicy 4-ej klasy, z francuzkim i niemieckim, wynagrodzenie rs. 10, mies. Ulica Miodowa № 7, m. 11. 30074

Potrzebna jest nauczycielka do trojga dzieci starszych, z pensją 120 rs. Wiadomość w sklepie rękawiczniczym, Szpitalna № 4. — Waśniewski. 2230r

Potrzebny korepetytor z 6-ej klasy do łaciny i greckiego. Cena rs. 4 miesięcznie. Wiadomość przy rogu koszar Mirowskich i Ciepłej u Dietricha. 29803

Poszukuje się panienki do wspólnej nauki języka łacińskiego; język wykładowy niemiecki. Wiadomość: ulica Jerozolimska 49, mieszkania 11. 29814

Student poszukuje korepetycyj. Krucza 19, m. 3, od g. 4—6. 29584

Student fizyko-matematycznego wydziału poszukuje korepetycyj lub lekcyj. Adres: Bracka 5, mieszkania 6, od 3 do 5-ej po południu. 2221r

Student poszukuje lekcyj albo korepetycyj, nawet do najwyższych klas. Specjalnie matematyka, niemiecki, francuski. Oferty pod „Lekcja" przyjmuje Kurjer. 29739

Student, sumienny i doświadczony korepetytor, (specjalność matematyka i języki starożytne), poszukuje lekcyj lub korepetycyj; przysposabia również w krótkim czasie do gimnazjum. Godziny mogą być ranne. Aleksandrja 6, m. 3. 2236r

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetyj. Hortensja № 5—25. 2235r

Student 4-go kursu matematyki, posiadający niemiecki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wspólna 32—1. 2233r

Stancja dla uczniów gimnazjum V-go, z upoważnienia władzy wyższej; tamże gimnazistka udziela korepetycyj. Ul. Hoża № 48, mieszkania 10. 30068

W zakładzie freblowskim Marji Weryho, Nowy-Świat 44, zajęcia rozpoczęte dla dzieci i wychowawczyń. 30033

Doniesienia osobiste.

„Myślący serjo" ma list z fotografją. 30076

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski i włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 26309

Była pracownica B. Hersego, znająca krój Worth'a i posiadająca świadectwo z ukończenia tegoż, poszukuje miejsca starszej panny. Oferty dla L. B., Chłodna 32, m. 24. 30058

Bona niemka, lat średnich, z dobremi świadectwami, umiejąca szyć bieliznę i krawiecczyznę, pragnie się umieścić. Łucka № 21, m. 18. 30053

Ekonom-rolnik oraz znający się na gospodarstwie rybnem, żonaty, poszukuje odpowiedniego zajęcia w Królestwie lub w Cesarstwie, zaraz lub od św. Michała. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. dla „Rybaka." 30048

Gospodynie wiejskie i miejskie uzdolnione, ekspedjentki do sklepów, kasjerki, krojczynie, polecają Wasilewski i S-ka, Kantor Komisowy, Nowosenatorska 6. 27075

Młoda panna, z francuskim i konwersacją, poszukuje zajęcia. Szczygla № domu 4, m. 17. 2234r

Młoda polka, mająca 5-letnie świadectwo, szuka miejsca towarzyszki lub nauczycielki z francuskim i russkim, bez muzyki, na wyjazd, choćby dalej; może przygotować do gimnazjum. Skromne wynagrodzenie. Warecka № 3, Biuro nauczycielskie Łuczyńskiej. 30079

Młoda osoba poszukuje zajęcia jako lektorka. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „Lektorki." 30060

Osoba inteligentna, posiadająca gruntownie języki polski i russki, w części francuski, niemiecki, poszukuje miejsca kasjerki w redakcjach pism lub innego, może złożyć kaucję.— Oferty przyjmuje Kurjer „Annie-Marji." 29573

Osoba inteligentna, posiadająca russki, poszukuje miejsca do zarządu domem i zaopiekowania się dziećmi. Oferty przyjmuje kiosk na placu św. Aleksandra dla „Zofji." 2231r

Osoba inteligentna, dobrej rodziny, godna zaufania, energiczna, taktowna, pracowita, młoda, jako wyborna gospodyni wiejska i domowa poszukuje samodzielnego zarządu na wyjazd. Świadectwa chlubne. Oferty: Wilcza № 39, mieszkania 13. 30065

Osoba młoda, inteligentna i energiczna, obznajmiona z zarządem domu, zna szycie, poszukuje odpowiedniego zajęcia w Warszawie lub na prowincji. Adres: Hoża 13, mieszkania 24. 30075

Panienka lat 15, praktycznie wychowana, pragnie się umieścić za pannę służącą albo do dzieci. Łucka № 21, m. 18. 30054

Prowadzący meldunki poszukuje mieszkania przy obowiązkach rządcy, dopłacając.— Ogrodowa 20. 29881

Szukam zajęcia lektorki. Oferty pod „Lektorka" przyjmuje kantor Kurjera. 30022

Rządca domu poszukuje rządztwa za mieszkanie. Kaucji 2,000 rs., długoletnie chlubne świadectwa tutejszych obywateli. Oferty przyjmuje Kurjer „Rządztwo." 30078

Szukam posady kasjerki, 6-letnia praktyka, świadectwa i referencje poważne. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Pracującej W." 2224r

Urzędnik poszukuje zarządu domem za mieszkanie. Może przedstawić kaucji 500 rs.— Oferty proszę składać w Kurjerze pod adresem „Urzędnikowi K. W." 29618

500 rs. kaucji złożę, przyjmę posadę inkasenta, magazyniera, kasjera. Wiadomość: ul. Piwna № 23, w kawiarni. 29818

b) Zaofiarowane.

Były stenograf, który również biegle pisze na maszynie Remingtona, znajdzie stałe zajęcie. Pierwszeństwo dla płci pięknej lub znających język russki i obce. Oferty przyjmuje Kurjer „№ 27." 30049

Do pracowni bielizny potrzebne dziurkarki i uczennice. Podwale № 18, u rządcy domu. 29591

Do fabryki na wsi, niedaleko Warszawy, potrzebny doświadczony buchalter-korespondent, znający gruntownie i praktycznie buchalterję fabryczną. Oferty: Łódź, dr. Bartkiewicz. 2224r

Do pracowni kwiatów i piór potrzebne są zaraz uzdolnione pracownice za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: Dzika 6, mieszkania 37. 29664

Francuzki i niemki z dobremi rekomendacjami potrzebuje Kantor Komisowy, Nowosenatorska 6. 29767

Lekarz mający około rs. 300 gotówki potrzebnych do odstąpienia mebli i sprzętów gospodarskich, znajdzie na prowincji, w bliskości Warszawy, miejsce z korzystną wyrobioną praktyką zaraz. Oferty w Biurze ogłoszeń Ungra, Wierzbowa 8, dla „Lekarza. 29994

Potrzebna maszynistka do bielizny, do maszyny Singera. Waliców 32, m. 22. 29744

Potrzebni są uczniowie do cukierni, dobrej konduity, od lat 14, z wykształceniem dwuklasowem lub dwuoddziałowem. Wiadomość w kancelarji, Nowy-Świat № 35, mieszk. 9, od godziny 3-ej po południu. 28909

Potrzebna jest panna uzdolniona do kroju sukien. E. Białkiewicz, Niecała № 12. 29542

Panny kompletnie uzdatnione do staników i rękawów oraz zdolna upinaczka potrzebne są zaraz do magazynu S. Lulla et Comp., Długa № 19. 29841

Potrzebne są zaraz panny do dziurek. Ulica Chmielna 35, mieszkania 29. 29766

Potrzebne są panny zdolne do staników i spódnic. Ulica Marszałkowska 143, Teodozja. 29548

Potrzebne staniczarki, spódniczarki, podręczne oraz do bielizny. Złota 20, mieszkania 17. 2232r

Poszukuję młodego, zdolnego rysownika do planów technicznych. Wiadomość u Roberta Neumann, Twarda 5. 30035

Potrzebna zdolna panna do kapeluszy żałobnych oraz podręczne. Senatorska № 32, magazyn żałobny. 30032

Potrzebna jest zdolna maszynistka do bielizny. Solna 6, mieszk. 30. 20043

Potrzebne zdolne staniczarki i do spódnic. Żórawia 9—1, Emilja. 30088

Potrzebne panny kompletnie zdatne do staników, okryć. Marszałkowska 132, mieszkania 4. 30086

Potrzebna dziurkarka. Elektoralna 13, mieszkania 14. 30087

Potrzebny jest zaraz buchalter do prowadzenia książek rachunkowości, korespondencji polskiej, russkiej i niemieckiej (chrześcjanin). Referencje, kwalifikacje i piękne pismo jest wymagane. Wiadomość w składzie naczyń aptecznych i chemicznych F. Chwastkiewicza, Senatorska № 24. 30041

Potrzebne panny podręczne do sukienek dziecinnych. Ulica Wielka № 45, mieszkania 38. 29984

Potrzebne podręczne staniczarki. Marszałkowska 109, m. 4. 29911

Potrzebne są panny zupełnie zdolne do okryć i spódnic, maszynistka do maszyny Singera, dziewczynka na posyłki. Elektoralna № 19, mieszkania № 4. 30062

Potrzebne panny do kołder w magazynie pościeli L. Dałkowskiej, ulica Marszałkowska 120. 30061

Uczeń do apteki, z pensją, potrzebny zaraz. Przasnysz, gubernja płocka, apteka Borejszy. 29655

Uczennice do staników potrzebne. „Manufaktura krajowa", A. Brochocki, Nieciała 12. 30037

Zaraz potrzebny chłopiec starszy na posyłki. Marszałkowska 100, księgarnia. 29915

Zdolny korespondent niemiecki, francuski i angielski, znający język miejscowy, może znaleźć stałe zajęcie. Pierwszeństwo dla umiejących stenografję i pisanie na maszynie Remingtona. Oferty przyjmuje Kurjer „№ 27." 30050

Kupno i sprzedaż.

A) Meble, garnitury czarne, orzechowe, otomany, szeslongi, łóżka, umywalnie, komody, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biurka, sprzedaje tanio Koperski. Ulica Elektoralna 45. 26513

A) Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki, Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 30023

A) Wielki wybór tornistrów i pasków uczniowskich poleca zakład siodlarski Feliksa Zakrzewskiego, Marszałkowska 112. Dla pp. kupców odstępuję rabat. 29224

A. Werner. Fortepiany i pianina. Warecka № 15. 28876

Adres. Octy specjalnie przygotowane do marynat, stołowe i kuchenne, poleca jedyna fabryka octu K. Wiland. Sprzedaż główna Hoża 9. 29658

A) Czarny garnitur mebli pluszem kryty, garnitur czarny damski gobeliną jedwabną kryty oraz garnitury gabinetowe i buduarowe sprzedam bardzo tanio. Elektoralna № 21, mieszk. 1. 30009

Antyki, meble nowe i używane, szafy, kredensy, stoły, krzesła, umywalnie, otomany, obrazy, dywany, meble gięte, bronzy, platery, szkło, porcelana stara i nowa, lichtarze, biurka damskie i męzkie, sztychy i t. p. tanio nabywać można w Warszawskiem Biurze Komisowem i Ogłoszeń Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9, róg Królewskiej, pierwsze piętro. 29992

A) Koronki brukselskie, tremo, lustro oraz meble do sprzedania. Marszałkowska 95, mieszkania 34. 29923

Beczki dwie nocne aparatowe do sprzedania. Nizka 62, wprost Smoczej. 29544

Do sprzedania rotunda adamaszkowa na lisach. Solec 59, szwajcar wskaże. 29535

Do sprzedania dwa palta na wacie, burka sławucka i parę par spodni, wszystko nowe oraz zegarek złoty fabryki Patka. Marszałkowska 135, mieszkania 5. 29608

Dywany. Największy wybór! Najniższe ceny. Giełżyński, Warszawa, Marszałkowska № 137. 2144r

Do sprzedania garnitur mebli, szkatułka grająca. Świętokrzyzka 9, mieszk. 5. 29644

Do sprzedania wolant mało używany i platforma. Chłodna № 53. Wiadomość u stróża. 30031

Faetony nowe i używane, kocz z fordeklem używany, szarabanik fabryki petersburskiej. Goliński, Leszno 70. 29890

Fortepian z angielską mechaniką, krzyżowy, krótki, pozostawiono do sprzedania.— Żórawia 3, zrana do 11-ej, stróż wskaże. 30073

Furgon zdatny do wożenia mleka potrzebny. Wiadomość: ul. Żelazna № 59, w kantorze. 30052

Fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno 52, sprzedaje faetony nowe i używane do wsi i miasta, perelotkę na gumach, amerykan, bryczkę. 30046

Garnitur, kandelabry, etażerka, łóżka, otomana, szeslong, biurko, kredens, stół, krzesła. Sienna 19. 29925

Garnitur utrechtowy, otomanę, szeslong sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, mieszkania 8. 30083

Garnitur czarny, elegancki, dobrze wykończony, z powodu zbiegu okoliczności sprzedaję. Śliska 14—3. 29174

Garnitur mebli ze stołem, roboty Ortweina, nowy, żółtą w kolorowe kwiaty materją kryty oraz lustro duże z marmurową konsolą do sprzedania. Nowozielna 51, mieszk. 10, od 12 do 4-ej. 29576

Garnitur mebli do salonu rzeźbiony, wyborowej roboty i otomanę urzędową sprzedam. Marszałkowska 115—10. 30001

Kocioł od 20 do 25 koni siły, z maszyną lub bez, potrzebny jest. Ulica Freta Wąska № 39, m. 11, R. Wilde. 29870

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 25429

Kupuję, sprzedaję, zamieniam maszyny do szycia. Dzika 20, mieszkania 34. 29384

Kupuję fortepiany, pianina używane, reparacje, strojenia przyjmuję. Pańska 10, Chojnacki. 29669

Kredens wielki, szafa, łóżko, ekran, wszystkie rzeczy stare bardzo tanio do sprzedania. Tamże potrzebni czeladzie stolarscy. Świętojerska № 16, m. 65, u stolarza. 30056

Kasy ogniotrwałe z zegarowemi przyrządami jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska № 125. 30057

Karetka dwuosobowa i pojedynka angielska do sprzedania. Dzielna 43, u stróża. 29155

Łóżko żelazne meblowe jest do sprzedania za 15 rs. (kosztowało 32). Chmielna 38, mieszkania 2. 29558

Meble. Garnitur czarny rs. 80, otomana piękna 18, garniturek 35 rubli, 6 krzeseł mahoniowych 16 rubli. Widok 22—24. 29972

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 29770

Maszyna parowa 10-konna i motor gazowy 4-konny tanio do sprzedania. Armatury i klapy bezpieczeństwa na składzie. Ulica Żelazna 89. 26421

Mebli garnitur czarny, orzechowy, gabinetowy, otomana, szeslong. Obstalunki, przeróbki tanio. Marszałkowska № 77, Wodzyński. 30070

Na czasie!! Watę wielbłądzią czarną i białą, owczą oraz białą bawełnianą wyrabia i najtaniej sprzedaje K. Mantey, Świętokrzyzka 15, wprost Włodzimierskiej. 28900

Obraz stary sprzedam. Aleje Jerozolimskie 70—24. 29822

Parowa maszyna 12-konna do sprzedania.— Wspólna 23, mieszkania 3. 29183

Tanio sprzedam bicykl. Widzieć od 3—7-ej, Prosta 4, m. 21. 29632

Wózek (fotel) nowy, elegancki, na gumowych kołach, dla chorego dziecka i kołyska żelazna do sprzedania. Żórawia 23, mieszkania 2. 29193

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania garnitur mebli kryty pluszem. Wspólna № 12, m. 25. 29717

Interesa handl. i majątk.

A. Sklep z bielizną i galanterją, na pryncypalnej ulicy, ładnie urządzony, jest zaraz do sprzedania za 1,500 rs. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Interes 1,500." 28987

Bez blagi. Za rs. 150 tylko z powodu terminowej zmiany stanowiska muszę odstąpić pracownię sukien w Łodzi. Klijentela, urządzenie, punkt dobre, mieszkanie tanie, przy wygodnych warunkach. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego w Łodzi sub „Pracownia." 2237r

Dom skanalizowany 4-piętrowy narożny, przy targu, dochodu 1,350 rs. rocznie, sprzedam z powodu działów. Do kupna potrzeba 8,000 rs. Wiadomość: drukarnia, ulica Elektoralna 8. 27927

Dom sprzedam przy placu św. Aleksandra.— Wiadomość: Wspólna 2, dystrybucja. 29905

Dostarczymy od dnia 15-go września do 1-go maja 50 garncy mleka słodkiego dziennie, z odbiorem na stacji Warszawa Nadwiślańska. Mniejsze zapotrzebowania również mogą być przyjęte. Oferty przyjmuje W-ny Cichocki, Praga, ulica Sprzeczna № 4. 30066

Filja pieczywa wraz z produktami spożywczemi do odstąpienia. Żelazna 85. 29816

Jako czynny wspólnik mogę przystąpić do interesu handlowego lub przemysłowego dobrze prosperującego z kilkunastoma tysiącami rubli. Oferty przyjmuje administracja Kurjera pod „Kapitał." 30063

Jest do sprzedania sklep spożywczy za rubli 90. Komorne tanie, 10. Wiadomość: ulica Grzybowska № 61, mieszkania 2. 29524

Kawiarnię sprzedam, dobrze idzie. Wiadomość: ulica Świętokrzyzka 16, w dystrybucji. 30084

Magle do sprzedania, dom przechodni. Ulica Berga 3. 29962

Magle do sprzedania w dobrym punkcie.— Marjańska 4. 29596

Praga, ulica Targowa 13. Restauracja do wynajęcia z ogrodem i kręgielnią. 29617

Przeszło włóka gruntu w lesistej okolicy, zdatna na letnie mieszkania, blisko Warszawy, tanio do sprzedania. Wiadomość: Zgoda 5, m. 22, od 4 do 6-ej wieczorem. 29823

Poszukuję wspólniczki do pracowni strojów damskich lub do wspólnego mieszkania.— Żórawia 6, m. 1, od 9 do 2-ej. 30051

Potrzebny jest administrator do majątku włók 50, z kapitałem 7—8,000 rs. Wiadomość: Nowomiejska № 15, mieszk. 11. 29760

Sklep naftowo-mydlarski z lampami, w dobrym punkcie, egzystujący lat 20, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: „Lux", Erywańska 7. 29587

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny do sprzedania za przystępną cenę. Marszałkowska № 110. 29657

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Mostowa № 26. 29580

Szynk na rogu czterech ulic do odstąpienia z powodu zmiany okoliczności. Oferty proszę składać: W. Siarkowski, Bendzin. 29117

Skład mąki i legumin do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska 76. 29831

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Nowolipki № 65. 30064

Sklepik do sprzedania tanio. Ogrodowa № 42. 30047

Szynk świetnie prosperujący z powodu wyjątkowych okoliczności może być odstąpiony. Interesanci złożą swoje adresy w Kurjerze pod „Szynk 600." 29882

1,000. Osobie pożyczającej rs. 1,000 w procencie daję mieszkanie, pokój osobny. O zapewnieniu sumy ustne porozumienie. Oferty w Kurjerze pod „Zamiana." 29891

2,000 rs. lokowane na domu w pryncypalnym punkcie, do odstąpienia ze znaczną stratą. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Ustępstwo." 30081

50,000 rs. potrzeba na pierwszy numer po Towarzystwie na okazały dom przy jednej z pryncypalnych ulic. Pośrednictwo wyłączone. Oferty przyjmuje Kurjer sub „Pierwszorzędna lokacja." 30082

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13. Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 25430

Adres. Do wynajęcia pokój umeblowany, 1-e piętro. Żórawia 23, m. 2. 29194

Bednarska 24, od października lokale: cztery—dwa pokoje ciepłe, słoneczne. 29253

Do wynajęcia zaraz lub od 1 października 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, waterklozet, piwnica i góra, świeżo odrestaurowane. Włodzimierska № 13. 29300

Do wynajęcia 3 lub 4 pokoje, z wszelkiemi wygodami. Ulica Kaliksta 17. 29097

Do wynajęcia zaraz pokój z przedpokojem, usługą, opałem, samowarem zrana i wieczorem. Złota 25, m. 10. 30067

Farbiarnia z kompletnem urządzeniem, kanalizacją, wodociągami i t. p., do wynajęcia w całości lub częściowo. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „A. S. 235." 30036

Jest do najęcia od października duży pokój o 2-ch oknach, z usługą, 16 rs. miesięcznie. Wiadomość: Nowy-Świat 46, m. 6. 29551

Lokale wszelkie wynajmuje oddział wynajmu mieszkań kantoru komisowego Wasilewski s-ka, Nowosenatorska 6. 28974

Lokal na dystylarnię, lub inny zakład przemysłowy, jest zaraz do wynajęcia, przy ulicy Chłodnej № 39. Wiadomość na miejscu, u rządcy domu. 28615

Mieszkanie dla inteligentnej kobiety przy familji. Ciepła 10, m. 14. 29515

Od 1-go października, 1-sze piętro, 7 pokoi, przedpokój, duża kuchnia, pokój do kąpieli, balkon, wszelkie wygody; 3 pokoje, wszelkie wygody. Sienna 23. 29678

Pokój lub pomieszczenie, dla damy przyzwoitego prowadzenia. Śliska 9, mieszkania 9. 29521

Pokój z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Karmelicka 14, m. 4. 30015

Pokoiczek ciemny do odnajęcia. Korepetytor potrzebny realiście. Żórawia 23—26, od 12-tej. 30069

Pokój przy rodzinie, elegancko umeblowany, z obiadami. Hortensja 5—7. 30080

Pokój do wynajęcia zaraz, z meblami lub bez, może być z całodziennem utrzymaniem. Złota 32, m. 5. 29878

Salon, pokój, meble, fortepian, obsługa, waterklozet. Mazowiecka 11, mieszkania 19, pierwsze piętro. 28800

Zaraz do wynajęcia salon umeblowany, usługa, opał. Chmielna 29, m. 4. 29583

4 pokoje parterowe, przedpokój, kuchnia; 3 pokoje obszerne, balkon, przedpokój, kuchnia, wygody; Sklep z pokojem. Hoża 8. 29967

6 pokojów, przedpokój, kuchnia, łazienka, waterklozet, śpiżarka, 3-e piętro, front, do wynajęcia od 1 października. Krucza 13. 30038

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic, udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Chmielna 33, m. 17. 30055

Asekuracja premjówek 60 kop. Ciągnienie 2-ej emisji 13 września. Wolno kontrolować Towarzystwo! Oryginalne kupony od własnych premjówek na żądanie są niezwłocznie dostarczane! 200,000, 75,000, 40,000, 25,000, 10,000, 8,000, 6,000, 1,000, 500. Agentura: plac św. Aleksandra № 12, St.-Petersb. Konces. Domu Bank. Towarzystwa M. de la Farę et Comp. Sprzedaje pożyczki premjowe 1-ej i 2-ej emisji i Banku Szlacheckiego, z wygranemi każdej emisji rocznie rs. 1,200,000. Do zadatkującego od rs. 7 należy cała wygrana i kupony. Spłata pierwsza rs. 3, następnie po 30 lub 60 dni od rs. 5, na które wydaje się kwity Towarzystwa. Tylko 6% rocznie i 1/4 komisowego. Z prowincji gotówkę pocztą. Reprezentant: Władysław Hertz, b. urzędnik b. Banku Polskiego. Kantor otwarty codziennie od 10-ej zrana do 8-ej w. 28559

Adres Fabryki kwiatów Marji Fitkał: Leszno № 88. 22911

Froter podejmuje się wszelkich robót olejnych, terpentynowych i może być zarazem do usług domowych. Żórawia 34, mieszkania 43. 2214r

Kapelusze filcowe piorę, farbuję, przerabiam na najnowsze fasony jesienne, także elegancko ubieram. Nowy-Świat 28. 30025

Mężatka ze zdrowym pokarmem przyjmie dziecko do piersi. Pańska № 88, mieszkania 31. 30077

Ostrzeżenie. Kupujący „Exsiccator" powinien zwracać uwagę na herb, markę fabryczną, przeciwnie narażony na stratę. Inżynier Ritter. Marszałkowska 111. 29141

Pelerynki, żakiety, rotundy itp., duży wybór najświeższych fasonów, sprzedaje po niepraktykowanie nizkich cenach, oraz przyjmuje obstalunki ze swoich i powierzonych materjałów, elegancko, artystycznie wykonane i słownie. — Pracownia okryć damskich A. M. Goldberg, Nowolipie 9. 30042

Suknie i okrycia damskie, wykończa szybko pracownia L. Bronikowskiej. Świętokrzyzka № 15. 28797

Warsztat szewcki Teodora Centnerszwer, Orla № 10, zaopatrzony w obuwie gotowe. 30044

Ważne dla Dam! Przyjmuję suknie od 4 rubli z dodatkami, wykonczam akuratnie, podług najnowszej mody. Leszno 27, mieszkania 21, wprost bramy. 30040

4 rs. całkowita nauka krawatów w dwóch tygodniach. Fasony najświeższe. Wiadomość od godziny 12—4, Żórawia 43, mieszkania 15. 29682

99 Marszałkowska. Magazyn sprzedaje palta, burki, meksykanki, szlafroki, spodnie. Tanio. 28889

111 Marszałkowska. „Exsiccator", niezbędny środek dla każdej budowli, fabryk, obywateli miejskich, wiejskich. Broszurki bezpłatnie.—Ritter, Warszawa. 29139

150 Marszałkowska 150, róg Erywańskiej. Berlińska fabryka kapeluszy słomkowych i filcowych oraz fasonów grolinowych, sprzedaje i fasonuje wszelkie kapelusze. Ceny nizkie, fabryczne. 150 Marszałkowska 150, róg Erywańskiej. 26541

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 30 Августа (11 Сентября) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).